Nr. 156. Należytość pocztową uiszczono gotówką. Piątek, 21 Lipca 1922. Rok 112.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świąt cznych.
BIURA REDAKCJI I EKSPEDYCJA ul. Chorążczyzna 31. ADMINISTRACJA ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników S. SOKOŁOWSKI I SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.
Telefon Redakcji Nr. 173. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza w miejscu i na prowincji 40 Mk.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	850 - Mk
we Lwowie z dostawą	950 — Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	950 — Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	1600 — Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

Przesilenie.

Naczelnik Państwa w pracy p. Korfantego udziału brać nie może.

Warszawa. 19. (PAT.) Kancelarja cywilna Państwa komunikuje: W dniu 19. bm. o godzinie 12 w południe zgłosił się na audjencję do Pana Naczelnika Państwa poseł Korfanty i przedłożył Naczelnikowi Państwa od siebie proponowaną listę gabinetu. Pan Naczelnik Państwa powołał się na list swój do Marszałka Sejmu ustawodawczego z dnia 14 bm., w którym to liście Naczelnik Państwa oświadczył, iż w pracy pana Korfantego nad utworzeniem gabinetu udziału brać nie może i zapowiedział swą dymisję. Z dalszą procedurą Naczelnik Państwa skierował pana Korfantego do jego mandatarjuszy.

SKŁAD GABINETU P. KORFANTEGO.

Prezydent Ministrów: **Korfanty.**
Spraw zagranicznych: **Skirmunt.**
Skarbu: **Michalski.**
Sprawy wewnętrzne: **Dr. Jan Weygard.**
Sprawy wojsko: **Gen. Sosnkowski.**
Oświata: **Prof. Dr. Emil Godlewski.**
Sprawiedliwość: **Józef Kuczyński.**
Rolnictwo: **Adolf Bniński.**
Roboty publiczne: **Inż. Władysław Kucharski.**
Zdrowie publiczne: **Władysław Starkiewicz.**
Kierownik przem. i handlu **Strassburger.**
Kierow min. poczt. i telegr.: **Włodzimierz Dobrowolski.**
Tymczasowe kierownictwo min. kolei: **Juljan Eberhard.**
Ministerstwo pracy i opieki społecznej **vacat.**

SPROSTOWANIE KOMUNIKATU PP. FEDEROWICZA I ROSSETA.

„Kurjer Polski“ pisze:

„Ze sfer zbliżonych do kół państwowych dowiadujemy się, że wczorajszy komunikat, wydany przez ugrupowania centro-prawicowe, w niektórych swych ustępach jest sprzeczny z istotnem brzmieniem rozmowy, jaką prowadził Pan Naczelnik Państwa z posłami de Rossetem i Federowiczem. Zwłaszcza nieścisły jest ustęp głoszący, że „decyzja Pana Naczelnika Państwa jest niezależna od osoby Premjera, i że byłby ją powziął bez względu na to, kto byłby desygnowany na Premiera“. Podobna interpretacja odpowiedzi Pana Naczelnika Państwa nasuwa wniosek, że Pan Naczelnik Państwa prowadzi walkę z Komisją główną jako taką. Twierdzenie to nie odpowiada rzeczywistości, albowiem Pan Naczelnik Państwa nic nie wspominał o osobie p. Korfantego.

Prawdą jest natomiast, że Pan Naczelnik Państwa oświadczył, iż stanowisko jego byłoby identyczne, w stosunku do każdej kandydatury, nie prowadzącej do porozumienia, a będącej wyrazem woli tylko jednej strony Sejmu.

Fałszywy jest również ustęp, jakoby Pan Naczelnik Państwa miał zakomunikować p. Rossetowi i Federowiczowi, że „uważa zasadniczo za złą, acz prawomocną, interpretację małej konstytucji, daną przez uchwałę sejmową z 16. czerwca, a przekazującą Panu Naczelnikowi Państwa tylko inicjatywę w sprawie tworzenia rządu. Komisji głównej zaś prawo desygnacji. Pan Naczelnik Państwa jest zdania, że uchwała ta uniemożliwia mu utworzenie samoistnie rządu, zaś wobec nieudanej próby doprowadzenia do porozumienia stronnictw, powziął zamiar złożenia urzędu“.

O wadach konstytucyjnych uchwały z 16. czerwca wydał z własnej inicjatywy sąd jedynie p. Rosset, na co Pan Naczelnik Państwa rzucił krótkie: „A widzi pan!“ Tę krótką uwagę rozszerzono w komunikacie centro-prawu zupełnie dowolnie.

Nie pozostawia również żadnej wątpliwości twierdzenie Pana Naczelnika Państwa, że kwestje prawno-konstytucyjne, dotyczące tworzenia rządu są na ostatnim planie i nie mogą, rzecz prosta, być załatwione przed sformowaniem nowego gabinetu. Pan Naczelnik Państwa stwierdził natomiast, że nie może brać udziału w tworzeniu rządu, któryby, przez doprowadzenie do władzy jakichkolwiek osobistości, napotykających na bezwzględną opozycję jednej strony Izby, naraził Państwo na ciężkie przejścia. Gdyby podobny rząd miał powstać, Pan Naczelnik Państwa musiałby zrezygnować ze swego urzędu.

W komunikacie centro-prawu nie ograniczano się do przedstawienia stanowiska Pana Naczelnika Państwa w fałszywem świetle — opuszczono w nim konkluzje rozmowy z pp. Federowiczem i Rossetem, a natomiast zastąpiono je oświadczeniami, które są równoznaczne z zapowiedzią wywołania kryzysu państwowego.

W komunikacie przemilczano fakt, że Pan Naczelnik Państwa wyraził gotowość podjęcia jeszcze jednej próby porozumienia między obiema stronami Izby a Naczelnikiem Państwa w celu powołania Rządu równowagi państwowej, przyrzekając użyć w tej sprawie całego swego wpływu na lewicę.

Wszystko to, stwierdzić należy, nie zostało podane w owym komunikacie i w ten sposób istota sytuacji została z gruntu przeinaczona.

O kompetencjach Naczelnika Państwa.

Dzisiejsza „Gazeta Poranna“ zamieszcza głos wybitnego polityka w sprawie prawnych kompetencji Naczelnika Państwa. —Artykulik ten przytaczamy w całości:

„Przesilenie państwowe znajduje się w pełni i grozi najfatalniejszymi skutkami dla Państwa. Nadeszła ostatnia godzina do likwidacji tego tak lekkomyślnie przez prawicę wywołanego przesilenia. Należy ją zlikwidować przez uzyskanie porozumienia w sprawie spornej co do sposobu tworzenia rządu. Stronami spornemi są tu prawicowa większość Sejmu i Naczelnik Państwa. Wobec następstw przesilenia należy oczekiwać, że strona, która popełniła błędy, błędy te naprawi. Błędem oczywistym była uchwała większości sejmowej z dnia 16. czerwca, którą wbrew prawu, a co gorzej wbrew rozsadkowi i politycznej racji, większość ta arrogowała sobie prawo desygnowania premiera. Uchwała zapadła wbrew prawu, bo obowiązująca aż do zebrania przyszłego Sejmu mała konstytucja stanowi wyraźnie i niewątpliwie, że Naczelnik Państwa powołuje, a zatem mianuje rząd w pełnym składzie. Ma to nastąpić na podstawie porozumienia z Sejmem. A zupełnie co innego jest porozumienie, a co innego przerzucenie prawa desygnacji rządu na Sejm.

Uchwała ta jednak jest także politycznie bezsensowną. Skoro bowiem wedle małej konstytucji jest Naczelnik Państwa odpowiedzialnym przed Sejmem za rząd, to odebranie mu prawa nominacji rządu wyklucza tem samem odpowiedzialność.

Dalszem następstwem desygnowania premiera przez Sejm jest odjęcie Sejmowi możności swobodnych decyzji co do programu nowego rządu.

Nazelnik Państwa odmówił nominacji pana Korfantego i jego rządu. Jest pytanie, czy to jego postąpienie jest konstytucyjne. Otóż tak z samego brzmienia, jak i z ducha i najściślejszej interpretacji małej konstytucji wynika, że ma do tego prawo. Przy najkorzystniejszej dla roli komisji głównej (bezprawnej zresztą) interpretacji uchwały z 16. czerwca w związku z treścią małej konstytucji wynika, że desygnowanie przez tę komisję premiera w tym wypadku w osobie p. Korfantego ma tylko znaczenie propozycji, którą Naczelnik Państwa, jako współodpowiedzialny za rząd ma możność przyjąć lub odrzucić. Wynika z tego, że przesilenie na stanowisku Naczelnika Państwa nie jest koniecznem, że tak, jak Naczelnik Państwa w razie nie uzyskania porozumienia z Sejmem musiałby proponować nowego, innego kandydata na premiera, tak powinna obecnie komisja główna wystąpić z innym kandydatem.

Jednakże nie te prawne momenty, ale fakt wyrządzenia państwu niezmiernej szkody przez wysuwanie rządu, który może liczyć zaledwie na kilka głosów większości, a zatem nie może mieć ani powagi, ani na dłuższą metę możności rządzenia, oraz fakt, że zatarg z większością sejmową może wywołać tak nie pożądane przesilenie na stanowisku Naczelnika Państwa, powinny skłonić stronnictwa sejmowe do umiarkowania. Partyjne interesa wyborcze nie są równoznaczne z dobrem państwa. Należy oczekiwać, że w tej ostatniej chwili, chociaż w pewnej części posłów prawicy odezwie się przytłumiona partyjnictwem iskra patrjotyzmu. Szczególniej zaś należy apelować do klubu Pracy konstytucyjnej, a w tym klubie już z największym naciskiem do posłów demokratycznych, ażeby ocknęli się i nie przykładali ręki — nie dawali pomocy dziełu, które wywołuje największe zgorszenie i głębokie ubolewanie wśród całej demokratycznej opinji“.

Nota polska do rządu Ukrainy.

Warszawa. (PAT.) Charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Charkowie p. Berenson wręczył zast. kom. lud. dla spraw zagr. sowieckiej republiki ukraińskiej Jakowlewowi nast. notę:

W związku z odmową rosyjsko-ukr. delegacji dla spraw repatrjacji włączenia zakładników polskich do 14 eszelonu

i ze słusznem stanowiskiem w tej sprawie polskiej delegacji

został przez delegację rosyjsko- ukraińską zo-

nizowany w dniu 9. lipca w lokalu Polskiej Sekcji Partji komunistycznej wiec repatrjantów. Na wiecu tym, zwołanym oficjalnie przez urzędników delegacji bolszewicko-ukraińskiej i komisarjatu lud. dla spraw ukraińskich napadano z trybuny na rząd polski, podburzano repatrjantów przeciw Polsce oraz radzono im, by nie wracali do Polski, gdzie panuje rząd burżuazyjny itp. Nie wchodząc w ocenę praktycznej wartości powyższych rad, muszę jak najkatygoryczniej stwierdzić, że ta urzędowa działalność, mająca na celu jedynie chęć wywołania wrogich nastrojów i podburzenia repatriantów przeciw prawowitemu rządowi, stoi w rażącej sprzeczności z niejednokrotnemi zapewnieniami komisarjatu lud. o lojalnem wykonywaniu traktatu ryskiego i świadczy o planowej agitacji przeciw Polsce ze strony urzędu ukraińskiego,

jakim jest niewątpliwie delegacja ros.-ukr. w Charkowie.

Wytworzyła się zaiste sytuacja, że urząd, któremu powierzono traktatowo misję repatrjacyjną, stara się przeszkodzić przyjazdowi repatrjantów do kraju,

a urzędnik komisarjatu ludowego bierze czynny udział w napaściach na rząd polski.

Podkreślałem niejednokrotnie, że taka działalność ukraińskiej prasy komunistycznej lub ukraińskich osób urzędowych nie jest w stanie dotknąć rządu polskiego, ujawnia jednak wobec Polski i świata cywilizowanego, jakimi środkami posługują się przeciwko Polsce rządowe czynniki ukraińskie.

Protestując jak najenergiczniej przeciw tym niesłychanym z punktu widzenia międzynarodowego praktykom, sądzę panie zastępco Komisarza Lud., że nakaże Pan bezzwłocznie przeprowadzenia dochodzenia, celem ukarania winnych urzędników. Podpisano: **Berenson.**

Ustawa o ochronie republiki uchwalona.

Berlin. (AW.) Na środowem posiedzeniu Reichstagu przyjęto 303 głosami przeciw 102 ustawę o ochronie republiki, osiągnięto więc większość 2/3. Przed głosowaniem przyszło do ożywionej debaty, w czasie której część posłów socjalistycznych opuściła demonstracyjnie salę. Mówcy socjalistyczni podkreślali, że zlanie się obu frakcji socjalistycznych nastąpiło, celem przeprowadzenia tej ważnej ustawy. Prócz tego Reichstag przyjął w trzeciem czytaniu ustawę amnestyjną, jakoteż dodatkową ustawę policyjno-kryminalną. W końcu przyjęto przedłożone wnioski w sprawie kredytu 75 miljonów marek. Posiedzenie Reichstagu odroczono do jesieni.

Berlin. (AW) Na konferencji kanclerza Wirtha z prezydentem Rzeszy Ebertem omawiano **sprawę wyboru nowego prezydenta.** Postanowiono, że wybór ten nastąpi zaraz po zebraniu się Reichstagu na sesję jesienną, zatem prawdopodobnie w grudniu lub w styczniu.

W podziemiach monarchicznych Niemiec,

Berlin. (PAT.) — Z Wrocławia donoszą, że rewizja przeprowadzona w organizacji Hochschulring dała obfity materjał dotyczący organizacji tego tajnego związku. — Ukazuje się, że od jesieni roku ubiegłego do obecnego lata odbywały się w okolicy Kłodzka ćwiczenia wojskowe pod kierunkiem 7 dowódców, znajdujących się obecnie w śledztwie. — Członkami organizacji byli przeważnie studenci i nauczyciele, którzy byli częściowo także członkami organizacji Deutsche Volksschutz, Deutscher Trutzbund i związku robotniczego Rossbach. — Wymienione organizacje miały charakter ściśle wojskowy. Służba obejmowała ćwiczenia wojskowe, strzelanie do celu karabinami zwykłemi i maszynowemi. — Pochodzenia broni i amunicji dotychczas nie ustalono. Organizacje finansowano z zewnątrz.

Paryż. (PAT.) Podradio. 18/. — Komisja międzysojusznicza wykryła w koszarach w Sztudgarcie 500 karabinów maszynowych ukrytych w zabudowaniach. — Jednocześnie wykryli również członkowie partji socjalistów większości w koszarach pod Poczdamem wielki skład broni.

Berlin. (PAT.) — Jak donosi „Vorwärts" znaleziono wczoraj w koszarach w Poczdamie, w których przeszło od roku nie stało wojsko, karabiny maszynowe i amunicję.

Berlin. (PAT.) Urzędnicy kryminalni wykryli w Bischofsrode w okręgu Heidenach duży skład broni. Broń znaleziono częściowo w wieży kościoła miejscowego, częściowo zaś zakopaną w lesie. W związku z tem prowadzone są dalsze poszukiwania.

Z ruchu ukraińskiego.

RUCH POWSTAŃCZY NA UKRAINIE.

(tz.) Z nad Zbrucza donoszą, iż na Ukrainie ponownie wzmagać się zaczyna ruch powstańczy.

Powodem wzmocnienia ruchu powstańczego była demobilizacja jednego z roczników czerwonej armji. Demobilizacja ta objęła również pułki rozłożone wzdłuż granicy, przeprowadzono ją jednakże w sposób, który do najwyższego stopnia rozdrażnił zdemobilizowanych żołnierzy. Władze bolszewickie odebrały żołnierzom nietylko broń, lecz i ubranie, tak, że wielu pozostało tylko w bieliźnie. Postępowanie takie rozdrażniło żołnierzy do najwyższego stopnia, niektóre oddziały podniosły otwarty bunt.

Zdemobilizowani uderzyli na magazyny z bronią i amunicją, i uzbroiwszy się należycie, grupami, liczącemi od 200 do 300 ludzi, jęli posuwać się w głąb Ukrainy.

Grupy te połączyły się z oddziałami powstańców ukr. istniejącymi jeszcze w okolicach Winnicy, Kijowa i Humania.

Powstanie, które bolszewicy uważali niemal za zlikwidowane, wzmocniło się znakomicie. Oddziały powstańcze, ukrywające się dotąd po lasach, wystąpiły otwarcie i dokonały całego szeregu napadów. Załogi bolszewickie w niektórych miasteczkach zostały w pień wycięte.

Władze sowjeckie wysłały przeciwko powstańcom silne oddziały kawalerji.

Charkowski „Komunist" donosi, że w ostatnich dniach zastrzelono, w czasie próby ucieczki, głośnego dowódcę partyzantów ukr. Moskalewskiego, znanego pod pseudonimem „Ostry Ząb", który operował w józefskim powiecie.

Przegląd polityczny.

(Delegaci sowjeccy grają konferencji w Hadze po nosie. — A z Niemcami wciąż nowe kłopoty!).

Taktyka delegacji sowjeckiej w Hadze najwyraźniej zdąża do ośmieszenia konferencji. Dziwna, że tak poważne grono dyplomatów nie połapało się na tem i zezwala, by figury w rodzaju Litwinowa lub Krassina grały im po nosie.

Muzykalność tych wysłaników dzisiejszej Rosji tyle dowodów złożyła już w Hadze, że najrozsądniej było poprzestać na otrzymanej nauczce i zgodnie z pierwotnem postanowieniem konferencję zerwać.

Lecz nie! Rosjanie wystawili tylko paluszek, a koferencja zaraz nuże im całą rękę!

P. Litwinow wyraził się, że pragnie dalej konferować i wystarczyło to już, by delegaci mocarstw skwapliwie pośpieszyli uczynić jego żądaniu zadość.

Mają teraz za swoje. Z miejsca spotkał ich afront, na jaki tylko bolszewicy potrafią się zdobyć. Jakże zabawną scenę zrekonstruuje w fantazji swej czytelnik na podstawie wczorajszych depesz z Hagi. Zatem wysłano list do Litwinowa z zaproszeniem na posiedzenie podkomisji własności prywatnej w przedpołudniowych godzinach dnia wczorajszego. Delegaci mocarstw, jako przedstawiciele „zgniłej kultury" zbierają się punktualnie o oznaczonym terminie, aby broń Boże nie uchybić zaproszonym. A tamtych niema. Rozpoczyna się czekanie. No, „kwadrans akademicki" wybaczyć można. Lecz, ba, mija pół godziny, już trzy kwadranse — delegaci patrzą z okien, czy na dziedzińcu gmachu nie rośnie rumianek, aby, jak to podlotki czynią, odzierając listki kwiatu, badać: przyjdzie — nie przyjdzie!

Wreszcie po godzinie przychodzi... list od Litwinowa, w liście zaś krótka a węzłowata odmowa. Panowie z Rosji nie przyjdą, ponieważ... Szereg kretactw — bo ta sprawa dotyczy wszystkich podkomisji, a nie jednej; bo to delegacja rosyjska domagała się plenarnego posiedzenia, nie brak nawet protestu przeciwko formie, w jakiej miałoby się odbyć spotkanie, gdyż delegacja rosyjska nie odstąpi od żądania, by komisja rosyjska traktowana była na podstawie zupełnej równości z komisją nierosyjską.

Można wyobrazić sobie, jakie wrażenie sprawić musiał ten afront. Ponieważ jednak do bezczelnych świat należy, oburzenie zebranych skończyło się na tem, że zwołano na popołudnie plenarne posiedzenie komisji nierosyjskiej, na którem delektowano się w dalszym ciągu smakołykiem nadesłanym przez p. Litwinowa i — zgodzono się na plenarne posiedzenie, którego on żąda.

Wczoraj wieczorem przewodniczący nierosyjskiej komisji zdobył się na ogromną śmiałość: wystosował pismo do Litwinowa, w którem powiedziano, że propozycja Litwinowa, by przewodniczący trzech nierosyjskich podkomisji zebrali się na narady z delegacją sowjecką dla zbadania możliwości dalszego prowadzenia pertraktacji jest nie do przyjęcia, gdyż przewodniczący tych komisji dla własności prywatnej jest skłonny dla uniknięcia nieporozumień spotkać się z delegacją rosyjską. Jednak spotkanie miałoby na celu jedynie danie okazji delegacji rosyjskiej do zmiany uprzedniego oświadczenia.

Ale tak się to mówi! Litwinow odpowie nową impertynencją i — wszystko będzie dobrze. Szkoda tylko czasu. Jeszcze nie słyszano, by zastrzykiwaniem kamfory udało się śmierć wypłoszyć, choć przedłuża się konanie.

*

A z Niemcami kłopot w dalszym ciągu — mianowicie kłopot nie dla nich tylko dla koalicji.

W ub. tygodniu została doręczona w Londynie, Paryżu, Rzymie i Brukseli nota, w której rząd niemiecki w związku ze sprawą proponowanego dla Niemiec moratorium, prosi o zniżenie, aż do 1924 roku rozrachunkowych rat miesięcznych, wynoszących obecnie 2 miljony funtów szterlingów do pół miljona funtów szterlingów.

Na tle sprawy reparacyjnej zaznaczyły się znowu silne rozdźwięki pomiędzy Anglją i Francją. Wprawdzie w komisji reparacyjnej sir Johnson Brandsbury okazał wiele życzliwości, a nawet zrozumienia dla stanowiska Francji, oświadczył nawet, że wstrzyma się z formułowaniem jakichkolwiek wniosków, zanim kolega jego francuski nie wystąpi ze swymi wnioskami. Jednak to są piękne frazesy, a zresztą wiadomo, że Lloyd George nie waha się w danym razie, gdy mu to wygodne, dezawuować swoich wysłanników. — Stanowisko zaś angielskiego premiera żadnej nie uległo zmianie. Da się ono ująć w dwie tezy: 1) O zrzeczeniu się przez Anglię sum należnych jej od Francji nie może być mowy, ale 2) Niemcom przyznać trzeba moratorium.

Nic dziwnego, że w tym stanie rzeczy Poincare mu nie spieszy się z wyjazdem do Londynu. Chce wyczekać do chwili, gdy zapadnie orzeczenie komisji reparacyjnej. Może wtedy okazać się, że wogóle wyjazd ten byłby zbędny. W każdym razie Poincaré zastrzega się przeciwko twierdzeraz ie Lloyda George'a, jakoby ich zjazd miał być niu Lolyda George'a, jakoby ich zjazd miał być czemś w rodzaju Rady naj-najwyższej.

KRONIKA.

Kalendarz. Piątek, 21 lipca. Rz.-kat.: Prakseły — Gr.-kat.: Prokopija. — Słowiański: Stosława i D.

— **Łatwiej zepsuć, niż naprawić.** Tak i z pogodą. Po onegdajszych grymasach, przyszła wczoraj nawpół do opamiętania. Jednak już wieczorem ura-

czyli nas nowym atakiem spazmów meteorologicznych, który zakończył się histerycznym płaczem deszczu.

Dziś aura zasępiona i chłodno, — jak na drugą połowę lipca, za chłodno!

—oo—

— **Nowa taksa** leczenia w szpitalach powszechnych. Urzędowy „Monitor Polski“ ogłosił rozporządzenie Ministra zdrowia publicznego w przedmiocie podwyższenia taks leczenia w szpitalach powszechnych i publicznych w Małopolsce.

Według tej nowej taksy, począwszy od dnia 1 lipca b. r. za leczenie i pielęgnowanie chorych płaci się:

We wszystkich szpitalach publicznych Małopolski Wschodniej w klasie I. dziennie 2000 Mk.

W klasie II. w szpitalach we Lwowie, Drohobyczu, Jarosławiu i Przemyślu 1300 Mk., zaś w Bóbrce, Brodach, Brzeżanach, Czortkowie, Dolinie, Kałuszu, Kołomyi, Kosowie, Kulparkowie, Podhajcach, Przemyślanach, Samborze, Sanoku, Śniatynie, Sokalu, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu, Turce n. Stryjem, Zaleszczykach, Złoczowie, Żółkwi 1200 Mk.

W klasie III. we Lwowie 900 Mk.; w Drohobyczu, Jarosławiu i Przemyślu 800 Mk.; w Kulparkowie 750 Mk.; we wszystkich pozostałych miastach Małopolski wsch. 700 Mk dziennie.

— **Z uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.** Dziekanat Wydziału lekarskiego U. J. K. we Lwowie zawiadamia, że wobec istniejącego na tymże Wydziale numerus clausus kandydaci na I. kurs medycyny oraz studenci z lat wyższych z innych uniwersytetów, mający zamiar studjować na Wydziale lekarskim U. J. K. mają wnosić osobne podania o przyjęcie na rok 1922/23. Aby umożliwić tym, którzy nie zostaną przyjęci, przejście na inny wydział, lub inny uniwersytet, podania te przyjmowane będą w kancelarji dziekanatu od 1. do 12. września br. włącznie.

— **Francuskie Stowarz. Przyjaciół Polski** otworzyło w Marsylji biuro delegata Komitetu Centralnego na Francję południową. Zadaniem biura będzie tworzenie nowych lokalnych komitetów okręgowych. Mają one powstać wkrótce w miejscowościach: Aix, Arles, Tarascon.

— **Wycieczka rumuńska w Poznaniu.** 19 b. m. rano opuściła Poznań wycieczka studentów i profesorów Akademji handlowej w Bukareszcie, żegnana na dworcu przez przedstawicieli Komitetu obywatelskiego i „Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu“ Rektor akademji handlowej bukareszt., streszczając swe wrażenia z wycieczki po Poznaniu oświadczył, iż uczestnicy wycieczki, przekonali się, że Poznań jest miastem naprawdę polskim. Mówca wyraził również uznanie dla wysokiego stanu przemysłu rolniczego w dzielnicy wielkopolskiej.

— **Powrót do kraju** Przybył do Warszawy nowy eszelon z Rosji, składający się w znacznej części z optantów, którzy wyruszyli z Piotrogrodu dnia 1 b. m. Poprzednio wysyłano tylko nieznaczne grupy optantów. Obecnie przybył większy transport, w którym znajdowała się większość inteligencji, przeważnie wybitnych przedstawicieli kolonji polskiej w Piotrogrodzie. Między innymi przybyli: prof. Karaffa-Korbut, zaproszony do objęcia katedry na wydziale medycznym w Wilnie, prof. Zenon Orłowski, chirurg dr. Wojciech Kozłowski, bakterjolog Borys Pieczeńko i wielu innych. Na zebraniu pożegnalnem przed wyjazdem tego transportu między innymi podkreślono, że wyjazd ten zamyka dzieje kolonji polskiej w Petersburgu, założonej przez Stanisława Augusta, która między innymi w swym gronie liczyła Kościuszkę, Mickiewicza i wielu innych.

— **Polskie Tow. Politechniczne.** Dnia 25 b. r. odbędzie się wycieczka dla zwiedzenia robót około rekonstrukcji wiaduktu „Lubiżnia“ na szlaku Stanisławów - Worochta. Odjazd ze Lwowa 25 lipca 7·25 do Stanisławowa powrót 26 lipca 6·00 rano. Zgłoszenia przyjmuje inżynier Jagiełło Dyrekcja Kolji III. p. Nr. drzwi 327 do godz. 15, 21 lipca.

— **Z życia młodzieży szkolnej.** Od 2 dni obradował w Warszawie Związek zrzeszeń samopomocy uczniów szkół średnich. Reprezentowane były wszystkie dzielnice prócz Małopolski. Związek miał za zadanie, prócz skontrolowania dotychczasowej działalności zarządu głównego, określenie podstawy zasadniczej dalszych prac. Poruszono sprawę zmiany statutu. Wyłoniono szereg komisji, które obradowały nad sprawami ideowemi, prasowemi, sportowemi i ekonomicznemi. Organizacja ta apolityczna odgrywa w życiu młodzieży szkolnej dużą rolę wychowawczą.

† **Przemysłowcy austrjaccy forsują swój udział w II. Targach Wschodnich.** Muzeum handlowe w Wiedniu w porozumieniu z tamtejszem Towarzystwem popierania instytucji Targowych, organizuje zbiorową wystawę austrjackich przemysłowców na II. Targach wschodnich, zamówiło na ten cel 600 m. kw. powierzchni. Przestrzeń tę oddano austrjackim wystawcom do użytku w t. zw. pawilonie czesko-słowackim, który i w tym roku z powodu braku liczniejszych zgłoszeń z Czech stoi całkowicie do wolnej dyspozycji Zarządu Targów. Licznie natomiast napływające zgłoszenia z Austrji, mimo, że tegoroczny termin Targów lwowskich zbiega się z zapowiedzianym równocześnie odbyć się mającym jarmarkiem jesiennym w Wiedniu świadczą o pochlebnej opinji, jaką w tamtejszym świecie handlowym wyrobiły sobie Targi Wschodnie na podstawie swej dotychczasowej działalności, jako główna składnica i stacja rozdzielcza dla Targów.

— **Uroczystość ku czci pierwszego poległego.** W miejscowości Joncherey we Francji odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci kaprala Peugeot, pierwszego żołnierza francuskiego, który w dniu 2 sierpnia 1914 r. padł od kuli niemieckiej na terytorjum francuskiem. Na uroczystości tej obecny prezydent ministrów Poincare w przemówieniu swem zaznaczył, że działając pod wpływem rządu francuskiego, naczelne dowództwo wydało rozkaz do żołnierzy wszystkich rodzajów broni nie przekraczania linji zakreślonej o 10 kilometrów od granicy. W tej właśnie odległości od granicy zginął Peugeot odpierając atak niemieckiego patrolu konnego. Jest to jeszcze jeden dowód, że Niemcy rozpoczęli działalność zaczepną. Potwierdza to również rozkaz wydany do 5 pp. dragonów niemieckich głoszący, że w razie mobilizacji pułk ten ma wysłać patrole aż na terytorjum francuskie.

— **Burze i ulewy.** Z depesz dowiadujemy się, że w całych Niemczech panują burze i ulewy. W Berlinie burza wyrządziła ostatniej nocy wielkie szkody i spowodowała przerwanie komunikacji telegraficznej.

— **Sprawcy zabójstwa** marszałka Wilsona, którzy stanęli onegdaj przed sądem w Londynie zachowali całkowicie zimną krew. Ponieważ przewodniczący odmówił odczytania pisma oskarżonych, jako mającego charakter propagandy anarchistycznej, obrońca opuścił salę sądową. Oskarżony Dunn w przemówieniu swem podkreślił, iż uczestniczył w wojnie i walczył o zasady, których rzeczniczką była Anglja, lecz których nie zastosowała w Irlandji. Oto dlaczego dopuścił się zabójstwa. Narada sądu trwała trzy minuty. Oskarżeni wysłuchali spokojnie wyroku śmierci. O'Sulliwan oświadczył, iż jest dumny, że może złożyć życie za Irlandję.

— **Cholera w Rosji.** Bakterjologowie niemieckiego Czerwonego Krzyża pracujący łącznie z rosyjskimi władzami i uczonymi ustalili, że śmiertelność na cholerę w samej Moskwie wynosiła 55 prc. ogólnej liczby zgonów.

— **Niema to jak u bolszewików** Rzeczoznawca ekonomiczny Lubersac wysłany na Ukrainę przez komitet międzynarodowy pomocy dla Rosji po powrocie ogłasza, że sytuacja ekonomiczna wielkich miast jest rozpaczliwa. W Charkowie zamknięte zostały szpitale z powodu braku środków aptecznych. W Odesie zwłoki ludzkie pozostają nieraz na ulicach po kilka dni, zanim zostaną pochowane we wspólnym grobie. Znana ze swej urodzajności ziemia między Odesą a Połtawą leży odłogiem. Wypadki ludożerstwa są tak liczne, że władze odmawiają interwencji.

— **Z wyprawy na Everest.** Przybyli do Londynu trzej członkowie wyprawy na Everest. Oświadczyli oni, że od wysokości 6300 metrów posuwali się naprzód przy mrozie sięgającym 35 stopni. Aczkolwiek wejście na szczyt nie było niemożliwe, jednak ekspedycja postanowiła wobec ciężkich warunków powrócić.

—oo—

— (t. z.) **Gdzie giną dzieci?** Na policję wpłynęło wczoraj oryginalne doniesienie. Niejaka Stanisława Mużyłowska dozorczyni realności przy ul. Wałowej doniosła, że pewna pani, której nazwiska nikt nie zna zamieszkała przy ul. Wałowej 2 zwabiła do swego mieszkania 13 letnią córkę dozorczyni Stefanię, pod pozorem wyjazdu na wieś. Obecnie pani ta powróciła do Lwowa lecz bez dziewczynki. Na pytania matki co się z jej córką dzieje p. N. daje wykrętne odpowiedzi lub ukrywa się przed Mużyłowską.

— (t. z.) **Znowu podrzutek.** Jakób Kurzeja dozorca realności przy ul. Leona Sapiehy l. 81, znalazł wczoraj wieczorem w klatce schodowej około 10 dniowe dziecko płci żeńskiej. Dzieckiem zaopiekował się miejski komisarjat VI.

— (t. z.) **Utonięcie.** Nad brzegiem Dniestru w Haliczu znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny, ubranego w chłopski strój. Denat może liczyć około 40 lat życia. Policja przypuszcza, że mężczyzna ów jest to jedna z ofiar katastrofy na Dniestrze, która zdarzyła się w pobliżu gminy Turzanowice.

— (t. z.) **Aresztowanie oszusta.** Nasza policja przyaresztowała niejakiego Izraela Bauma, rzekomo kupca, za którym poszukiwano od kilku miesięcy. Pomysłowy p. Baum przyrzekł niejakiemu Józefowi Graifowi zam. w Kołomyji, dostarczyć trzy wagony ziemniaków, na co pobrał nawet zaliczkę, w kwocie 100.000 Mp. Wziąwszy zaliczkę ulotnił się. Wczoraj odstawiono Bauma do dyspozycji sądu okr. w Kołomyji.

— (t. z.) **Echa bójki na ul. Źródlanej.** W sprawie bójki przy ul. Źródlanej, o której przedwczoraj pisaliśmy, policja przyaresztowała jeszcze dwóch drążkarzy a to: Salamona Meilea i Szymona Langweila.

— (t. z) **Kronika policyjna.** Aresztowany został Leon Litwin, jako podejrzany o kradzież 30.000 Mk. na szkodę Teodora Ligęzy, zam. przy ul. Boimów 11 a).

Józef Hass, werkmistrz cegielni przy ul. Mącznej 30, doniósł policji, iż na szkodę fabryki skradziono wczoraj kowadło, t. zw. „bormas ynę“, łańcuch długi na 15 mtr., oraz śrubstak, łącznej wartości 106.000 Mk.

P. Marja Skrzyńska, właścicielka dóbr ziemskich z Gotynia, pow. łęczycki, przybywszy do Lwowa zamieszkała w zakładzie SS. Urszulanek. Dnia wczorajszego wyciągnięto jej z pod poduszki pugilares, zawierający około 20.000 Mk. i srebrną broszkę, wartości 35.000 Mk. Podejrzany o tę kradzież Jakób Dittrich, pastuch od bydła, zbiegł z zakładu.

— (t. z.) **Wydrwigrosza.** Wywiad policji Ogrodnik przystawił wczoraj na inspekcję policyjną trójkę wydrwigroszy i oszustów, którzy, jeżdżąc rzemiennym dyszlem z jarmarku na jarmark żyli z głupoty ludzkiej. Zacną tę trójkę stanowią Paweł Abramczyk z Warszawy, liczący 27 lat, żona tegoż Zofja i Stanisław Kiszaj, 19-letni pomocnik Abramczyka, karany 3-miesięcznem więzieniem. Jeździli oni po jarmarkach i grali z chłopami w t. zw. „kiczkę“. Gra polegała na tem, że ukazywał się papierowy pajac, chłopak zaś, jeśli chciał wygrać cukierki, musiał chwycić go za nogi, jeśli chwycił pajaca za głowę, przegrywał. Trójka wydrwigroszy próbowała zdolności swe eksploatacyjne zastosować i we Lwowie, nie zezwoliła jednak na to policja i osadziła wszystkich troje w areszcie. Na policji Adamczyk legitymował się kartą przemysłową dozwalającą mu na handel cukierkami i innemi delikatesami, a wystawioną przez starostwo w Łucku.

Ruch służbowy.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował ukończonych słuchaczów praw Stanisława Czaka i Józefa Bronisława 2 im. Wiśniewskiego aplikantami.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował dr. Jana Mączyńskiego aplikantem w Krakowie.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7·30 wieczorem.

Dziś, we czwartek „Szał miłości“, operetka. — Jutro, w piątek „Manewry jesienne“, operetka.

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, we czwartek „Sprawa Kaisera“ (premiera).

Samobójstwo majora Listowskiego.

Niedawno temu strzałem rewolwerowym odebrał sobie życie dowódca Oddziału sanitarnego, major Kazimierz Listowski, ozdobiony „Krzyżem Walecznych“ i oznaką „Orląt“. Urodzony w Stanisławowie w roku 1892, od lat młodzieńczych interesował się życiem społecznem i narodowem, przyczem był organizatorem harcerstwa i „Drużyn Strzeleckich“ w Małopolsce. Wzięty w roku 1914 do niewoli rosyjskiej — jako ranny po-

wrócił w roku 1918 i walczył w obronie Lwowa, poczem organizował oddziały sanitarne na froncie litewsko-białoruskim.

Samobójstwo to wiąże się, jak podaje lwowska „Gazeta Poranna" ze skandalicznymi stosunkami, panującymi w służbie zdrowia M. S. Wojsk.

Zmarły oficer nieskazitelny i człowiek z charakterem, „nie mógł spokojnie tolerować nadużyć szefa departamentu sanitarnego, gen. Zwierzchowskiego i jego kliki, miał zamiar w dniach najbliższych stanąć do raportu i przedłożyć materjał obciążający gen. Zwierzchowskiego". „Ponieważ major Listowski miał niezbite dowody w ręku, starano się usunąć go z wojska i równocześnie zdyskredytować, wytaczając z powodu błahostki sprawę honorową. Szykany i oszczerstwa zrobiły swoje. Major Listowski odebrał sobie życie, a władze wojskowo-śledcze stwierdziły, że „przyczyną samobójstwa były nienormalne stosunki służbowe, oraz szykany ze strony gen. Zwierzchowskiego i jego przyjaciół".

„Gazeta Poranna" wyraża nadto przypuszczenie, że materjał obciążający gen. Zwierzchowskiego został zmarłemu skradziony przed śmiercią.

Wogóle sprawa przedstawia się nietylko tragicznie, ale i tajemniczo, a przytem jest jednym z symptomatów powojennej deprawacji życia publicznego i prywatnego, której ofiarą padają często najszlachetniejsze jednostki.

Gen. Zwierzchowski będzie zapewne pociągnięty do odpowiedzialności.

Wiadomości z prowincji.

RABUNEK NA GOŚCINCU.

(t. z.) Przedwczoraj, późnym już wieczorem pięciu dobrze uzbrojonych opryszków, urządziło zasadzkę na gościńcu wiodącym z Konstantówki do Rekliniec. Nie potrzebowali czekać długo, gdy wkrótce nadjechali wozem trzej kupcy z Rekliniec, powracający z Mostów wielkich a to: Moses Klinger, Josel Frostig i Moses Güttermann. Bandyci, przyłożywszy im karabiny do piersi zmusili kupców do wydania całej gotówki 400.000 Mk. jaką ci łącznie posiadali. Następnie bandyci zrabowali im wóz wraz z końmi wartości 500.000 Mk., poczem tymże wozem odjechali. Gdy kupcy poczęli biadać bandyci dali do nich kilka strzałów karabinowych. Jeden z tych strzałów zranił Mosesa Klingera w rękę, drugi zaś strzał powalił jednego z bandytów, który na miejscu padł trupem. Bandyci po dokonanym rabunku zbiegli.

ZIELONA ARMJA PPZY ROBOCIE.

(t. z.) Na dom zamożnego gospodarza Wasyla Kujana w Dembnie, pod Łańcutem, napadło w nocy z soboty na niedzielę dwóch bandytów w karabiny uzbrojonych, którzy, wyważywszy drzwi od komory, dostali się do wnętrza chaty.

Kujan poszedł do sąsiadów, w domu pozostała tylko teściowa Kujana. Przerażona staruszka wskazała bandytom kufer, w którym Kujan przechowywał pieniądze i ci zabrawszy 168 dolarow amer. i 124.000 Mk., zamierzali się oddalić.

Na swoje nieszczęście Kujan właśnie powracał do domu. Usłyszawszy krzyk teściowej, postanowił przyjść jej z pomocą. W tym momencie jeden z bandytów strzelił doń z karabinu i zranił go śmiertelnie.

Na rozpaczliwy krzyk żony Kujana, bandyci zbiegli.

Mordu rabunkowego dokonano również na osobie Mayera Kocha z Uścieczka, pod Zaleszczykami. Zamordowano go w iście bestjalski sposób. Policja przypuszcza, iż był to jedynie akt zemsty, zdaje się jednakże, iż Koch, pragnąc ratować pieniądze, stawił bandytom czynny opór. Zdaniem policji, morderca pochodzi ze Wsch. Małopolski.

SCHWYTANIE BANDY OPRYSZKÓW.

(tz.) Od dłuższego czasu mieszkańcy okolic Kamionki Strumiłowej i Radziechowa terroryzowani byli przez szajkę bandytów, która pod wodzą

Aleksandra Wyjatki,

sprawnego opryszka, pochodzącego z pod Kielc, przejmowała strachem wszystkich mieszkańców. Wyjatkowo szedł śladami osławionego Rosa i z du mą mianował się wodzem „zielonej armji".

Nie brak tu i podkładu romantycznego, bowiem funkcje „adjutanta" herszta bandy sprawowała kochanka Wyjatki, Marja Bilemówna, która niejednokrotnie uczestniczyła w zbrojnych napadach.

Prócz niej w skład bandy wchodzili: brat herszta Józef i szwagier Bilemówney Marjan Malczewski vel Leszczyński, rzekomo b. oficer rosyjski, oraz kilku parobczaków z Chołojowa.

Szajka ta, doskonale uzbrojona w sztucery systemu Manlichera i rewolwery, dokonała całego szeregu zuchwałych rabunków i napadów.

Między innemi napadli na dom Elstery Flasch w Dmytrowie, gdzie zrabowali garderobę i gotówkę, wyrządzając szkodę na 28.000 mkp.

W kilka dni później wtargnęli do chaty Wasyla Szendiuka w Hucie szklanej i zmusili go do wydania 142 dolarów am., 28.000 mk., nadto zabrali różne rzeczy wartości około 400.000 mk., wreszcie z końcem czerwca urządzili napad na karczmę w Stołpinie obok Toporowa, splądrowali mieszkanie właścicielki karczmy Lei Mayer, zabierając wódkę i ubrania, łącznej wartości 42.000 mk. W czasie rabunku zamordowali usiłującego im opór stawić, nocującego w karczmie robotnika Michała Buczkiewicza z Łopatyna.

Dzięki energji wywiadowcy Holucha, bandycka szajka wpadła wreszcie w ręce policji.

Z sali sądowej.

(ZŁODZIEJE KOLEJOWI PRZED SĄDEM).

(tz.) Wczoraj przed trybunałem orzekającym okr. Sądu karnego toczyła się ciekawa rozprawa o rozbijanie wozów kolejowych i kradzież towarów z tychże.

Jako oskarżeni stanęli: Julian Kudryło i Franciszek Procentajło, pomocnicy ślusarscy, Marja Procentajło tegoż żona, Stefania Biliszuk i Tadeusz Andrusaków kupiec wraz z żoną Anną.

Akt oskarżenia zarzucał im rozbijanie wagonów kolejowych i kradzież towarów, Marja Procentajło i Stefania Biliszuk oskarżone były o współudział w kradzieży, zaś małżonkowie Andruszków o błatnictwo. Wedle aktu oskarżenia w miesiącach styczniu, lutym i marcu 1922 oskarżeni rozbili na dworcu towarowym we Lwowie 6 wozów i skradli z nich znaczniejszą ilość sukna, płótna, jedabiu i innych towarów wartości kilkunastu miljonów mkp.

Śledztwo wykazało, że kradzieży tych dopuścili się obwinieni Kuryło i Procentajło, przy pomocy Stefanji Biliszuk, która stawała na straży. Skradzione sukno Kuryło ukrywał w domu Biliszukowej. Raz nawet Biliszukowa odkradła Kuryle część tego sukna.

Po przeprowadzonej rozprawie, której przewodniczył radca Łukjanowicz, zapadł względnie łagodny wyrok.

Zasądzeni zostali: 1) Jul. Kuryło na $1^1/_2$ roku ciężkiego więzienia; Franciszek Procentajło na 10 miesięcy ciężkiego więzienia zaś Stefania Biliszuk na pięć miesięcy takiegoż więzena Annę Andruszkowa skazano na 15000 mp. grzywny. T. Andruszków i Marja Procentajło, dla braku dowodów zostali od winy uwolnieni.

Małżonków Procentajłów bronił adw. dr. Hirschsprung, resztę oskarżonych dr. Batycki.

Przygotowanie kwater dla gości „Targów Wschodnich".

Na odbytem specjalnie w tym celu posiedzeniu swego gremjum hotelarze lwowscy postanowili z prawdziwie obywatelską gotowością dopomóc Komitetowi organizacyjnemu Biura mieszkaniowego Targów Wschodnich w rozwiązaniu kwestji kwaterunkowej i zgłosili do wyłącznej dyspozycji Biura przez cały czas trwania Targów 450 pokoi z 600 łóżkami w pierwszorzędnych i drugorzędnych hotelach.

Na murach miasta pojawiła się podpisana przez Prezydjum miasta i Wydział wykonawczy Targów Wschodnich odezwa do Obywatelstwa lwowskiego z zaproszeniem do zgłaszania kwater dla pozamiejscowych gości Targów. Komitet wyznaczył cenę dzienną za pokój z osobnym wchodem o jednem łóżku z pościelą w kwocie 2.000 Mp., takiż pokój przechodni 1.500 mp., za każde zaś dodatkowe łóżko z pościelą 750 Mp. W razie wzrostu drożyzny ceny te, jak nam donoszą, będą ewentualnie podniesione. Apel powyższy nie powinien pozostać bez echa. W przedsięwzięciach obliczonych na wielki napływ obcych sprawa odpowiedniego pomieszczenia ich odgrywa rolę pierwszorzędną. Od należytego jej rozwiązania zależy dalsze powodzenie Targów. Zagraniczni i polscy kupcy i wystawcy, przyjeżdżając do Lwowa, muszą tu znaleźć gościnne przyjęcie i dogodne warunki pobytu, które umożliwią im spokojne i pomyślne załatwienie ważnych interesów handlowych. Przyszłość naszego miasta i ekonomiczny dobrobyt jego mieszkańców wiąże się z powodzeniem Targów Wschodnich. Lwów gościć będzie z początkiem września conajmniej kilkanaście tysięcy obcych przybyszów, a każdy łatwo zrozumie, że tak liczny zjazd musi przyczynić się do rozwoju naszego grodu. Dla gości przyjezdnych przygotować należy takie przyjęcie, aby pobyt w naszem mieście zachęcił ich do tem ochotniejszego zwiedzania Lwowa w latach następnych. Na cel ten potrzeba będzie 10 do 20 tysięcy pokoi w domach prywatnych. Musimy pamiętać o tem, że każdy uczestnik Targów staje się, wróciwszy do domu, głosicielem dobrej sławy naszego miasta i propagatorem jego misji ekonomicznej. Gościnne ofiarowanie zatem kwater jest moralnym obowiązkiem mieszkańców, któremu zadość tem skwapliwiej powinni uczynić, że sute wynagrodzenie wyznaczone za pokoje, samo przez się wpłynąć musi zachęcająco na podaż kwater.

Biuro mieszkaniowe Targów Wschodnich urzęduje przy ul. Senatorskiej 6 i przyjmuje codziennie zgłoszenia od godz. 9—1 przed i od 4—7 po południu.

TELEGRAMY.

SPROSTOWANIE.

Warszawa. (PAT.). Wobec niedokładności, jakie się wkradły w tekście komunikatu, podanego przez poselstwo łotewskie w Warszawie podajemy niniejszem właściwe brzmienie tego komunikatu: Według depeszy berlińskiej, ogłoszonej w kilku dziennikach polskich, były rzekomo prowadzone w Rydze rokowania, w celu zawarcia pomiędzy Francją a Łotwą konwencji militarnej, poczem niebawem miała być zawarta analogiczna konwencja polsko litewska". Poselstwo łotewskie jest upoważnione do oświadczenia, że wiadomość powyższa jest bezpodstawna.

ZWROT MIENIA POLSKIEGO.

Kraków. (PAT.) Dziś przybywa do Krakowa dzenia (inji). Dnia 15. bm. wrócili z Piotrogrodu delegaci obu stron mięszanej komisji reewakuacyjnej w Moskwie, dokąd wyjeżdżali po odbiór lokomotyw, zakwalifikowanych do reewakuacji. Odebrano 42 lokomotywy, z których 21 należy (do) b. kolei fabryczno-łódzkiej. Część lokomotyw starej konstrukcji, których okres pracy już minął, zakwalifikowano wprawdzie jako łom, posiadający jednak dobre miedziane palenisko. Pozostałe lokomotywy, po skompletowaniu odjętych części, zakwalifikowano jako parowozy nadające się do pracy. Będą one pierwszym transportem odesłane do kraju.

W MYŚL TRAKTATU W RAPALLO.

Paryż. (PAT.). „Liberte" podaje, iż w Petersburgu tworzone są niemieckie formacje marynarki przeznaczone do służby na łodziach podwodnych. Niemieccy oficerowie policji bezpieczeństwa objęli komende nad niektórymi rosyjskimi pułkami. Jednocześnie bawi w Rosji oficer niemiecki wyższej rangi, któremu polecono przejąć od Rosji okręty, zatrzymane w czasie wojny.

Z BOLSZEWJI.

Moskwa. (AW.) Proces przeciw arcybiskupowi Anatolowi z Irkucka, oskarżonemu o utrzymywanie stosunków z czynnikami antysowieckimi zakończył się skazaniem Anatola na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Paryż. (AW.) Wedle wiadomości z Batum wybuchł tam bunt w armii, sowieckiej, złożonej z krajowców przeciw władzom bolszewickim.

Paryż. (AW.) Z Rygi donoszą, że w garnizonach sowieckich, stojących w pobliżu Kijowa wybuchły bunty.

PROTEST PRZECIW KRWIOŻERCZYM RZĄDOM.

Berlin. (AW.) Jednym z pierwszych kroków, połączonych obecnie frakcji socjalistycznych było **wysłanie telegramu do rządu sowieckiego, w którym sojaliści niemieccy zakładają najenergiczniejszy protest przeciw wyrokom śmierci, wydawanym obecnie przez rząd sowiecki na przestępców politycznych.**

JESZCZE IM KRWI ZAMAŁO.

Paryż. (PAT.). Na rozkaz rządu sowieckiego aresztowano biskupa smoleńskiego Filipa za wzbranianie wydania kosztowności cerkiewnych. Z tego samego powodu trybunał rewolucyjny skazał na śmierć arcybiskupa syberyjskiego Anatola.

Helsingfors. (PAT.). Tutejszy oddział Rosty komunikuje, że WCIK zatwierdził wyroki śmierci na duchownych, występujących przeciw konfiskacie kosztowności cerkiewnych. Mianowicie między innymi na metr. Benjamina i biskupa Benedykta.

KATASTROFA SPOWODOWANA PRZEZ BANDYTÓW.

Charków. (AW.). Bandytyzm na Ukrainie wzrasta w dalszym ciągu z dnia na dzień. Do Charkowa doszły bliższe szczegóły o nowym napadzie bandytów na pociąg jadący z Polski do Kijowa. Koło stacji Romanówka między Koziatynem a Fastowem bandyci zerwali na przestrzeni kilkudziesięciu metrów szyny. Wobec tego pociąg kurjerski, w którym był 1 wagon dyplomatyczny (wiozący jak zwykle kurjerów polskich) wykoleił się. 8 wagonów spadło z toru, 4 zaczęły płonąć i spaliły się do szczętu. Wagony te były nabite ludźmi, którzy nie zdążyli uciec z płonących wagonów. Wagon dyplomatyczny ocalał całkowicie. Skutkiem katastrofy jest około 100 zabitych lub spalonych żywcem i około 30 rannych. Na miejsce katastrofy wyjechały władze kolejowe i policyjne. Dotychczas śladów bandytów nie odkryto.

WIZYTA CALONDERA W BERLINIE.

Eilwese. (PAT.). Radio. W mowie wygłoszonej na bankiecie, wydanym wczoraj na cześć Calondera, przewodniczący niemiecko-polskich rokowań przyczynił się istotnie, dzięki swojemu pojednawczemu stanowisku do dojścia do skutku odpowiednich układów. Naród niemiecki — mówił prez. Ebert — darzy zaufaniem Calondera w jego obecnem próbnem zadaniu. P. Calonder podziękował za te słowa i wyraził nadzieję, że uda mu się wyrównać przeciwieństwa na G. Śląsku i przywrócić krajowi spokój i porządek. Wieczorem kanclerz Rzeszy wydał przyjęcie na cześć p. Calondera, w którem wziął także udział prez. Ebert.

Z LIGI NARODÓW.

Eilwese. (PAT.). Radio. Rada Ligi Narodów postanowiła na posiedzeniu poniedziałkowem zaprosić Niemcy do wysłania delegatów do komisji doradczej w sprawie handlu żywym towarem, a mianowicie z tego względu, że międzynarodowy handel żywym towarem odbywa się przez Hamburg. Takie same wezwanie wystosowano do rządu amerykańskiego.

PO DAWNEMU.

Wrocław. (PAT). Na zgromadzeniu mężów zaufania górnośląskiej partji centrowej, które odbyło się w Kędzierzynie, określono stanowisko partji w sprawie projektu autonomji dla niemieckiego G. Śląska. Zgromadzenie przyjęło jednogłośnie rezolucję, w której partja poleca wyborcom, aby głosowali za zachowaniem obecnej przynależności do państwa pruskiego.

DYMISJA GABINETU WŁOSKIEGO.

Rzym. (PAT.). Izba uchwaliła votum nieufności dla rządu 288 głosami przeciw 103. Za wyrażeniem votum głosowali nacjonaliści, agrarjusze, demokraci i prawicowi liberali. O 7 godzinie wieczorem udał się prezydent ministrów do króla i przedłożył mu dymisję gabinetu.

SPADEK KORON AUSTRJACKICH.

Wiedeń. (PAT.). 19. lipca. Wczoraj kurs koron austr. znowu się obniżył. Giełdy oficjalnej wczoraj nie było, jednakże w obrotach prywatnych notowano dalszą zwyżkę walut obcych. Za koron czeską płacono w wolnym obrocie nawet po 1.000 koron austr.

Wiedeń. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu austr. Zgromadzenia narodowego oświadczył przywódca soc. demokratów, Bauer, że wypadki na targu walutowym spowodowały w szerokich masach robotników zaniepokojenie, które może się przemienić w rozpacz. Mowca żąda, aby celem przeszkodzenia dalszym niebezpiecznym spekulacjom dla każdego banku wysłano państwowego komisarza, któryby był upoważniony do oddawania państwu wszelkich rozporządzalnych dewiz i sekwestrowania wszelkich walut. Na to odpowiedział minister skarbu, że wobec krytycznej sytuacji przeciwny jest stosowaniu jakichkolwiek środków przymusowych. Minister oczekuje ratunku tylko od przeprowadzenia planu finansowego.

MANDAT DLA PALESTYNY.

Paryż. (PAT.). Radio. „Matin" donosi z Londynu, że 96 deputowanych angielskiego parlamentu zażądało odroczenia dyskusji nad sprawą mandatu angielskiego nad Palestyną.

Londyn. (PAT.). 18. lipca. Na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady Ligi Narodów znajduje się sprawa mandatów. Najpierw mają się toczyć obrady nad sprawą mandatów w Afryce, a następnie mandatów nad Palestyną i Syrją.

WYCIECZKA STUDENTÓW AMERYKAŃSKICH.

Kraków. (PAT.) Dziś przybywa do Krakowa wycieczka 50 studentów amerykańskich, która następnie uda się do Zakopanego.

BURZE I HURAGANY.

Warszawa. (PAT.). Ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje: Panujące od 16. bm. burze i wichury poczyniły ogromne spustoszenia na linjach (trasach) telegraficznych i telefonicznych, pozbawiając stolicę Państwa komunikacji telegraficznej i telefonicznej z wszystkiemi większemi miastami i z zagranicą. Na trasach w kierunku Lwowa, Krakowa, Równego, Baranowicz, Lidy, Wilna, Grodna i Poznania na znacznych przestrzeniach zostały połamane słupy, a przewody telegraficzne i telefoniczne poplątane i przerwane przez powalone drzewa przydrożne. Ministerstwo poczt i telegrafów zarządziło natychmiastową naprawę tych linji. Panująca w dalszym ciągu wichura czyni nowe uszkodzenia w miejscach już naprawionych lub nowych. Z ustaniem burzy zostanie komunikacja telefoniczna i telegraficzna w w jaknajkrótszym czasie we wszystkich kierunkach wznowiona.

WALKA Z CHOROBAMI ZAKAŹNEMI.

Warszawa. (AW.) Wielkie miasta amerykańskie zapoczątkowały akcję pomocniczą na polu zwalczania epidemji w Polsce. W najbliższych dniach przybywa do Warszawy dyrektor służby zdrowia w N. Jorku Copelan, celem porozumienia się z władzami polskiemi co do planów i środków walki z chorobami zakaźnemi.

Kursy giełdowe.

Lwów, dnia 20 lipca godz. 10·30.

Marki niemieckie	11·80	(11·70—00.00)
Franki francuskie	473	(485—000)
Franki szwajcarskie	1071	(—)
Funty sterlingi	24 950	(25·100 —)
Korony niem.-austr.	14—00	(19—00)
Wiedeń	16·5—00	(17·5—00)
Korony czeskie	127.—00	(132—000)
Praga, wypłata	132—00·00	(000—000)
Lei	60	(00·0—00·00)
Liry	264	(—)
Budapeszt	—	(—)
Paryż	485	(000·00—000·00)
Berlin	1180	(0000—00000)
Dolary amerykańskie	5640—5583	(5900—5925)
„ kanadyjskie	5527—5471	(—)
Zurych Marki polskie	00	

Tendencja na dolary bardzo silna, inne waluty zwyżkowe, marki niem. zniżkowa.

Uwaga: Pierwsza cyfra wskazuje kurs informacyjny, druga, w nawiasie, kurs nieoficjalnej giełdy.

H. G. WELLS. 25)

Ogień nieśmiertelny.

Z angielskiego przełożyła

Brunona Bruchnalska.

(Ciąg dalszy.)

Doktor Barrack pochylił się w krześle, podniósł głos przy ostatnich wyrazach, ręką wykonał ruch jakgdyby chciał uderzyć pięścią w stół. Ale, — tak doskonałą rzeczą jest wyszkolenie zawodowe, — przypomniawszy sobie, że pan Huss jest jego pacjentem, rękę swoją opuścił zwolna...

§. 2. Pan Huss nie odezwał się jeszcze. Zamyślił się tak głęboko, że zdawało się, iż wcale nie wie o tem, że doktor już przestał mówić.

Potem zauważywszy milczenie zadrżał.

— Wszyscy — rzekł nakoniec — walczycie w jednym celu, jakkolwiek odmiennem jest założenie waszego rozumowania. Wszyscy staracie się udowodnić, że ludzie mogą żyć życiem niepełnem i.., życiem niewolników.

— Niewolników, to nie — rzekł dr. Barrack w rodzaju przypisku.

Pan mówisz, Sir Elifaz, że wszak świat jest w rękach Opatrzności, najmędrszej i łaskawej; dalej twierdzisz, że to życie i cały wszechświat, to są tylko tym punkt, rozwoju niezliczonych serji nieśmiertelnych żywotów. I z tego wnosisz, że zadaniem istoty ludzkiej jest wejść w ten szemat ze spokojną ufnością dziecka, którego powinnością jest tylko nie drażnić Wyższych Potęg i wykonywać swoje nieliczne, proste i przyjemne obowiązki. W zamian za to bedzie ochraniane i wynagrodzone i podniesione wyżej.

Ale twoje zapatrywania doktorze Barrack są daleko straszniejsze; powiadasz, że proces pozostaje zupełnie poza naszą świadomością i poza naszą kontrolą. Nie możemy go zmienić, ani złagodzić. Ostatecznie, w rzeczach praktycznych, nauka Twoja idzie równolegle z nauką Sir Elifaza. Uginacie się przed tem, co istnieje, on szczęsny i pełen nadziei — z pewną starošwiecką grzecznością, a pan srogo — w stylu... w stylu zupełnie moderne...

Milczał przez chwilę z zaciśniętemi ustami, a potem rzekł:

— Ja nie... Ja, nie poddaję się. Ja buntuję się jednak nie dlatego, by czynić gesta marnej nieufności przeciw czczym nieprawościom i okrucieństwom przestrzeni i czasu, lecz by nad niemi zawładnąć. Jestem sługą Boga buntowniczego i nieustraszonego, który na przekór wszelkim pozorom, może nareszcie opanować ten chaos i przekształcić go wedle swojej woli.

—Widzicie więc, jak dalece ja różnię się od was wszystkich. Widzicie, że duchem mojego życia i mojego nauczania — jest walka przeciw tej Ciemnej Istocie we wszechświecie, która pragnie zmiażdżyć nas wszystkich. Ona unosi się nademną nawet teraz, gdy do was mówię.. Jest to walka z nieprawością, protest przeciw poddaniu się, które wy przyjęliście a równocześnie zaprzeczenie rzucone w oczy temu rodzajowi dobrowolnej śmierci za życie...

Zwilżył usta i mówił dalej.

—Natura walk Goga jest kwintessencją naszej rozmowy. Dowodziłeś pan, Sir Elifaz, że to nie jest rzeczywista walka, lecz rodzaj manewrów, gdy w istocie wszystko jest doskonale przygotowane dla naszego ostatecznego szczęścia.

— Ty zaś, doktorze Barrack twierdzisz, że ten świat jest nie do zbadania i trudny do pojęcia. Czy w dobrem, czy w złem, nie możemy być niczem więcej, niż tem, co zdobędziemy własną dzielnością. Musisz być, jak powiadasz, samym sobą. A ja odpowiem, musisz zatracić siebie w czemś niezmiernie większem — w Bogu... Myślę, że widzisz świat pod wielu względami podobnie, jak ja go widzę, lecz ty widzisz go chłodniej, jak człowiek, który nie oglądał jeszcze wschodu słońca, a ja...

Odpoczął.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 131 20/3. Freida Löwi z Myczkowiec, żona Efroima Löwi, uciekała w jesieni 1914. r. z Myczkowiec na węgry przed wojskami rosyjskiemi. W czasie tej ucieczki umarła przy połogu w miejscowości Radwoń koło Mezö-Laborcz i pochowaną została w Homonnie. Stwierdzili ten fakt pod przysięgą Hersch Löwi, Hincia Löwi i Leib Löwi. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Freidy Löwi miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi w przeciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jej, na ponowny wniosek Efroim Löwi'ego orzeknie, że dowód śmierci Freidy Löwi ustalonym został.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 20. lipca 1920. 7079

T. V. 49,22/3. Stanisław Kret, urodzony 1890 r., w Staromieściu powiat Rzeszów, syn Jana i Agnieszki, uznany za zdolnego do służby wojskowej w r. 191. pełnił tę służbę w jesieni 1912. r. przy 40 p. p. w ...sku, następnie podczas wojny w tym samym pułku do 1917. roku, poczem w listopadzie 1917. roku przydzielony został do 10 pułku piechoty, walczył w tym pułku jako plutonowy na froncie włoskim nad Piawą i w czerwcu 1918. roku, będąc raniony ciężko w obydwie nogi i szczękę, zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust z 31. marca 1918 r. L. 128. Dz. p. p., wdraża się na prośbę Agnieszki Kret postępowanie, celem uznania za zmarłego — zaginionego. Wydaje się ogólne wezwanie, ażeby udzielono Sądowi albo adwokatowi Drowi Fröhlichowi w Rzeszowie, wiadomości o powyż wymienionym. Stanisława Kreta wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. października 1922. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 30. marca 1922. 7099

T. 84/22 Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Rozalja z Futałów Soroka w Błożwi dolnej, wniosła o uznanie męża Mikołaja Soroki za zmarłego i zawartego z nim w dniu 25. listopada 1918 r. w gr.-kat. cerkwi w Kupnowicach starych małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni, przesłuchanych świadków Iwana Palija i Ołeksy Demkowskiego oraz przedłożonego poświadczenia Zwierzchności gminnej z daty Błożew dolna, 17. marca 1912 r. wynika, że Mikołaj Soroka został w r. 1919 powołany do armji ukraińskiej i służył w Samborze. W zimie 1919/20. r. znajdował się na Ukrainie, gdzie zachorował na tyfus i oddany został do szpitala w Winnicy. Gdy do tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. p. p. wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego Mikołaja Sorokę i zawartego przez niego z Rozalją Futała małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Juljuszowi Giżowskiemu, adwokatowi w Rudkach, którego mianuje się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. maja 1923. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 3. maja 1922. 6950

T. 77/22 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marja z Łosyków Szuma, córka Dmytra i Melanji, urodzona 12. marca 1894. r. w Nahorcach, ostatnio tamże zamieszkała, wyjechała w r. 1915 do Rosji i wedle przeprowadzonych dochodzeń, zmarła tam w grudniu 1915. r. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśl § 24 l. 2. ust. cyw. względnie ust. z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Mikołaja Szumy zarządza się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionej należy udzielić Sądowi. Zaginioną wzywa się, aby jawiłą się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dała znać o sobie. Po dniu 15. października 1922. r. względnie w sześć miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej, Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 16. marca 1922. 7040

T. 82,22. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Petronela Srokowska, żona Eljasza w Czajkowicach powiat Rudki, wniosła o uznanie jej męża Eljasza Srokowskiego za zmarłego. Z zaprzysiężonych zeznań wnioskodawczyni i świadka Fedka Nadobnego syna Anny, wreszcie z załączonego poświadczenia Zwierzchności gminnej w Czajkowicach z daty 2. maja 1922 r. wynika, że Eljasz Srokowski wstąpił do wojska natychmiast po wybuchu wojny i służył jako żołnierz 34. p. p. obr. kraj. b. armi i austr., że brał czynny udział w walkach i że po jednej z takich potyczek w jesieni 1914. r. zaginął nie dając od tego czasu znaku życia o sobie. Wobec powyższych okoliczności zachodzi ustawowe domniemanie śmierci Eljasza Srokowskiego. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918. r. Nr. 128., wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego Eljasza Srokowskiego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Dr. Juljuszowi Giżowskiemu, adwokatowi w Rudkach, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. stycznia 1923. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego Eljasza Srokowskiego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 16 maja 1922. 6955

T. 65/22 4 Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teodor Kaczorowski, urodzony 10. kwietnia 1890 r. w Ostrowie i tamże zamieszkały, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska aus r. w r. 1915. w krwawej walce pod Przemyślem został zabity co stwierdzają zeznania Katarzyny Kaczorowskiej, Stanisława Długolatego, Michała Antkowa, Franciszka Stanisławczuka i poświadczenia Zwierzchności gminnej w Ostrowie. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ustawy z 31. marca 1918. roku Nr. 128. Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę jego żony Katarzyny Kaczorowskiej postępowanie, celem uznania za zmarłego a związku małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. Drowi Rappaportowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Teodora Kaczorowskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie sześciu miesięcy od daty ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 2 czerwca 1922. 6.70

T. 41/22/4 Edykt. Hnat Romanyszyn, syn Michała i Fewronii, urodzony 1. stycznia 1881. r. w Cieniawie, gr.-kat., rolnik, ożeniony z Anną Fediw, w Cieniawie ostatnio zamieszkały, wracając z Ameryki w m j. 1914. r. wsiadł w porcie Kebec na okręt „Express of Ireland", który, wedle zaprzysiężonych zeznań jego towarzysza podróży Pawła Romanyszyna, w nocy 21. lub 22. maja 1914. r. zatonął i od tego czasu zaginął ślad o jego życiu. Na prośbę jego żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa, wzywając każdego, ktoby miał o nim jakąkolwiek wiadomość, a także jego samego, o ileby żył, aby dał znać o tem Sądowi lub obrońcy węzła małżeńskiego adw. Dr. Muszyńskiemu w Stryju do jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie lwowskiej". Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie tego czasu wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Stryj, dnia 10. czerwca 1922. 6764

T. 115,20 3 Wincenty Wawrów, v. Ławro z Hajukowiec, urodzony 1. kwietnia 1882. r, były żołnierz austr. 95 p. p., brał udział w jesieni 1914. r. w walkach pod Przemyślem i od tego czasu brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. u. p., zarządza się na wniosek Katarzyny Wawrów postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo Drowi Widrakowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem. Wincentego Wawrowa v. Ławro wzywa się, ażeby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. lutego 1923. r. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 10. lipca 1922. 7038

T. 19/22/6. Marcin Nowak, urodzony 1868. roku w Nienadówce, syn Sebastjana i Agnieszki, zamieszkały w Bziance, wyjechał 1893 r. do Ameryki, przez dwa lata pisywał do swej żony, poczem ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24. l. 1. ust. cyw., wdraża się na prośbę Stanisława Nowaka postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adw. Dr. Schrattenowi w Rzeszowie, wiadomości o powyż wymienionym Marcina Nowaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. czerwca 1923. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. Sąd okręgowy, Oddział V,

Rzeszów dnia 31. maja 1922. 709

T. 26/22 5. Edykt. Junko Łutyk, syn Wasyla i Marji, urodzony 9. kwietnia 1897. r. w Bolechowie ruskim, gr.-kat., rolnik, wolny, w Bolechowie ruskim ostatnio zamieszkały, biorąc udział w wojnie światowej na froncie rumuńskim jako żołnierz austrjacki zaginął wedle zaprzysiężonych zeznań Michała Korpana w kwietniu 1917. r. koło miasteczka Scik-Szereda trafiony kulą w czoło. Na prośbę matki wdraża się postępowanie, celem udowodnienia jego śmierci wzywając każdego, aby uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Fichnera do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie lwowskiej". Sąd tutejszy na ponowną prośbę, dopiero po upływie tego czasu wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, 1. czerwca 1922. 6359

T. 1418/20/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Moses Dawid Priop false Wegner, syn Scheindli Priop i Leisora Wegnera ur. 18/9. 1882 w Dobobyczu krawiec ostatnio we Lwowie zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. i wedle zawiadomienia czerwonego krzyża dostał się 28 6 1916 do niewoli rosyjskiej. Od tej pory nie ma o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśl. § 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31/3. 1918 l. 128 dzpp. Wobec tego na wniosek Goldy Priop wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31. września 1921 Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII
Lwów, dnia 11. marca 1921 7005

T. 145 22/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Kohut, syn Terentija i Julji urodzony 29/11 1887 w Piłach ostatnio tamże zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 19. p. obr. kr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń wstąpił do wojska austr. z ogólną mobilizacją w roku 1914. W sierpniu 1914 pisał ówczesnie do domu z pod Kałuszki str. a od tego czasu brak o nim wiadomości. Wedle pisma Czerwonego krzyża we Wiedniu 21 10 1915 zginął tenże na froncie. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31/3. 1918 Nr. 128 dz. p. p. Wobec tego na wniosek Iwana Kohuta zarządza się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 grudnia 1922 wzgl. w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 16 maja 1922. 7041

T. 192/22. Jan Bąk, syn Jana urodzony w Czeлatycach 1886 jako podwodą wyjechał 1914, zasłabł ... ch leżę i 29. września 1914 w Mościskach zmarł. Wobec tego jest prawdopodobne, że tenże poniósł śmierć zarządza się na wniosek Antoniny Bąkowej postępowanie celem udowodnienia śmierci, ogłaszając wezwanie aby do 3 miesięcy od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" sądowi albo p. Dr. Mandlowi adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego czasu na ponowną prośbę Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.
Przemyśl, dnia 24 czerwca 1922. 69.5

T. 96,22 Michał Zawada, syn Bazylego urodzony w Czermnawie 14. listopada 1884, żołnierz 13. Batalionu strzelców od połowy sierpnia 1914 ... zaginął. Wobec tego jest prawdopodobne, że tenże poniósł śmierć zarządza się na wniosek Katarzyny Zawadowej postępowanie celem udowodnienia śmierci i rozwiązanie węzła małżeńskiego, ogłaszając wezwanie aby do ół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" Sądowi albo p. Drowi Kopystjańskiemu adwokatowi w Mościskach, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego czasu na ponowną prośbę Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.
Przemyśl, dnia 2 czerwca 1922. 69.0

T. VI. 303/21/4 Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. I. Szymon Surga, syn Jana i Teresy, wyrobnik z Wielkiej Wsi, powiat Brzesko, urodzony 1848 w Sukmanie. II. Marja Surgowa, córka Ignacego i Apolonji ze Standes- u ...rów Kosewskich, żona Szymona Surgi, wyrobnica z Wielkiej wsi, urodzona około 1843 według zeznań Jana i Marji ...sów i Michała Surgi z Wielkiej wsi umarli we Wielkiej wsi i tam zostali pochowani mianowicie Marja Surgowa przed około 16 laty, Szymon Surga w r. 1905 Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoby wymienione poniosły śmierć, zarządza się na wniosek Macieja Kabata postępowanie celem udowodnienia ich śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1. listopada 1922 udzielono sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VI.
Kraków, dnia 16 maja 1922. 7019

T. 100/22/6 Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teodor Oleśko syn Jana i Marji ur. w r. 1887 w Bobjatyniu ostatnio zamieszkały w Leszczatowie brał udział w wojnie jako żołnierz austr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń od roku 1914 nie dał o sobie żadnego śladu życia. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u, c. względnie ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. Wobec tego na wniosek Anastazji Oleśko wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 9 lutego 1914 między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. Dr. Marcelemu Chamaidesowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 25 listopada 1922 jednak nie prędzej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręg. cyw. Oddział VII.
Lwów, dnia 25 kwietnia 1922. 6609

T. 30/22/8. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Szymon Bochno syn Stefana i Eudokji urodzony 18 marca 1872 w Razniowie ostatnio tamże zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 35 pp. obr. kraj. i wedle przeprowadzonych dochodzeń dostał się do niewoli rosyjskiej w roku 1915 gdzie prawdopodobnie zmarł na tyfus w Zołotoj Ordzie w r. 1918. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2. u. c. wzg. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. Wobec tego na wniosek Zofji Bochno wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 października 1922 jednak nie prędzej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręg. cyw. Oddział VII.
Lwów, dnia 30 marca 1922. 6593

T. 704/22/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego, Iwan Klucz syn Jacka i Paras-

kawji urodzony 18 sierpnia 1890 w Teklińcu ostatnio tamże zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 18 baonie strzelców i wedle przeprowadzonych dochodzeń w szczególności wedle zawiadomienia Czerwonego Krzyża w 7 kwietnia 1922 zginął w bitwie pod Rawą Ruską. Również z zeznań wnioskodawczyni wynika, że słyszała od nieżyjącego już człowieka z Kupczwel że Iwan Kluczka zginął w roku 1914 na froncie pod Rawą ruską. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. względnie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. Wobec tego na wniosek Anny Kluczka zarządza się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 listopada 1922 względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręg. cyw. Oddział VII.
Lwów, dnia 11 kwietnia 1922. 6603

T. 46/22/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna Skibicka zam. Maszata córka Jana i Apolonji ur. 3 maja 1859 w Żółkwi ostatnio tamże zamieszkała wydaliła się przed 30 laty wraz z mężem z Żółkwi i od więcej jak 15 lat nie dała o sobie żadnego śladu życia. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. Wobec tego na wniosek Jana Skibickiego zarządza się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionej należy udzielić sądowi. Zaginioną wzywa się aby się jawiła przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dała znać o sobie. Po dniu 26 kwietnia 1923 względnie w rok od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręg. cyw. Oddział VII.
Lwów, dnia 26 kwietnia 1922. 6611

T. V. 52/22/3. Roman Latawiec urodzony 1885 r. w Wólce turebskiej, syn Wojciecha i Marji powołany ogólną mobilizacją do służby wojskowej, przydzielony w sierpniu 1914 , do austr. 17 pułku piechoty obrony krajowej brał udział w wojnie na froncie rosyjskim we wrześniu 1914 r. w okolicy Lublina dostał się do niewoli rosyjskiej i przebywał jakiś czas w Tomsku na Sybirze, a następnie w gubernii Permskiej i miał umrzeć na suchoty we wrześniu 1917 roku. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 r. L. 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Anny Latawiec postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub adw. dr. Dzierżyńskiemu w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Romana Latawca wzywa się aby przed tutejszym wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 listopada 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Rzeszów, dnia 18 kwietnia 1922. 6904

T. IV 6/22/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzej Kubicz syn Pawła i Anny urodzony 10 listopada 1877 w Maniowach jako żołnierz b. armii austr. brał udział w bitwie w Karpatach w lutym 1915 i od tego czasu nie daje o sobie znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 L. 128 dzpp przeto wdraża się na prośbę Kaieśi Kubicz z Maniowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi tutejszemu lub kuratorowi adw. dr. Wrońskiemu w Nowym Sączu wiadomości o powyż wymienionym a jego samego, o ile pozostaje przy życiu wzywa się, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 30 stycznia 1923 postawiony rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 25 maja 1922. 7087

T. IV 129/21/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakób Maskala syn Józefa i Małgorzaty ze Słodyczków urodzony 7 czerwca 1887 w Maniowach i tam zamieszkały, b. żołnierz 40 p. obrony kraj. wyruszył w lutym 1915 na front pod Gorlice i od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 L. 128 dzpp. przeto wdraża się na prośbę jego żony Marji Maskala z Maniów postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi tutejszemu lub kuratorowi adw. drowi Nowakowi w Nowym Sączu wiadomości o powyż wymienionym a jego samego o ile pozostaje przy życiu, wzywa się aby przed tutejszym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tuteiszy na ponowną prośbę po dniu 30 stycznia 1923 wniesioną, rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 28 lutego 1922. 7088

T. 58/22/3. Edykt. Dmytro Sajewicz syn Michała ur. w Łopatynie pow. Radziechów dnia 19 lutego 1883 odszedł w r. 1914 na wojnę i dotąd nie wrócił. Świadkowie Wawryk Klimczuk i Franciszek Trytko zgodnie zeznali że razem z Sajewiczem byli w jesieni 1914 roku na froncie rosyjskim w Karpatach a w listopadzie 1914 słyszeli od kolegów, że Dmytro Sajewicz został zabity. Gdy wobec powyższego prawdopodobnem jest że zaginiony nie żyje przeto na wniosek jego żony Marji Sajewicz wdraża się postępowanie celem uznania Dmytra Sajewicza za zmarłego a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi adw. dr. Eidelbergowi w Złoczowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o zaginionym. Gdyby zaginiony żył, winien sądowi donieść o swem życiu. Na ponowny wniosek po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" rozstrzygnie sąd ostatecznie powyższy wniosek.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Złoczów, dnia 22 maja 1922. 6910

T. 141/22/1. Antoni Pohorecki syn Jana i Marji urodzony w Połowcach 11 czerwca 1881 wstąpił w sierpniu 1914 do czynnej służby przy 95 pułku piechoty brał udział w wojnie światowej, poczem wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. zarządza się na wniosek Marji Pohoreckiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo Dr. Moslerowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem. Antoniego Pohoreckiego wzywa się, ażeby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lutego 1923 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Czortków, dnia 10 lipca 1922. 708[illegible]

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. Ia. 1067/22/1. Edykt. Strona powodowa Paweł Fedasiuk wniosła skargę przeciw stronie pozwanej niewiadomemu z miejsca pobytu Iwanowi Popadiukowi Michała o własność. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 31. sierpnia 1922 godz. 8 rano w tym Sądzie biuro Nr. 67 sala rozpraw. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Rescha adw. w Kołomyji kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Kołomyja dnia 24. czerwca 1922. 7050

Prez. 2349/18 P. 22. Obwieszczenie. Prezes Sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował dla trzeciej i czwartej zwyczajnej kadencji posiedzeń Sądów przysięgłych przy Sądzie okręgowym w Samborze dnia 11. września i 27. listopada 1922 o godz. 9 rano się rozpoczynających przewodniczącym Prezesa Sądu okręgowego Józefa Gołkowskiego — a zastępcami przewodniczącego Wiceprezesa Sądu okręgowego Czesława Wojcickiego, oraz sędziów okręgowych Władysława Donichta, Jana Turkiewicza, Dra Jana Michała Beynarowicza, Antoniego Węgrzyna, Dyonizego Niementowskiego, Eugenjusza Kuzię i Jana Żurawskiego.

Prezes Sądu okręgowego.
Sambor dnia 12. lipca 1922. 7065 1—3

Prez. 24.535/22. Obwieszczenie. Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza, że Władysław Kreiter zamianowany notarjuszem w Bukowsku złożył 11. lipca 1922 przysięgę służbową i może swój urząd objąć.

Prezes Sądu Apelacyjnego.
Lwów. 12. lipca 1922. 7094 1—3

Prez. 24.613/22. Obwieszczenie. Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza, że Edmund Howorka, notarjusz w Husiatynie, przeniesiony do Kopyczyniec, dnia 13. lipca 1922 urzędowanie w Kopyczyńcach obejmuje.

Prezes Sądu Apelacyjnego.
Lwów, dnia 12. lipca 1922. 7095 1—3

C. II. 234/22/1. Edykt. Przeciw Janinie Dąbrowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego S. II. we Lwowie przez Jakóba Tadaniera i Marję Tadanier w Kleparowie pozew o zapłatę kwoty 10.000 Mkp. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audjencja do ustnej rozprawy w tut. Sądzie na dzień 27. czerwca 1922 godzina 9.30 rano biuro Nr. II. sala rozpraw 8. Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Janiny Dąbrowskiej ustanawia się Pana Dra Szymona Grünera adwokata we Lwowie ul. Słowackiego 6 kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie powyższą w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, S. II. Oddział II.
Lwów dnia 1. czerwca 1922. 7100

C. II. 199/22/2. Edykt. Przeciw Stanisławowi Peszko i tow., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu tut. przez Katarzynę Peszko pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 100 gm. Rzęsna polska i dalszych realności. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję do ustnej rozprawy na dzień 6. lipca 1922 godz. 10.45 przed poł. w Sądzie niżej wymienionym sala VIII. Celem strzeżenia praw powyższego pozwanego ustanawia się Pana adw. Dra Józefa Leona 2 im. Fuchsa we Lwowie ul. Kościuszki l. 22. Tenże kurator zastępować będzie wyż wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w Sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy S. II. Oddział II.
Lwów dnia 17. listopada 1921. 7101

C III 174/22/1. Edykt przeciw Katarzynie, Annie i Marii Tymcio dzieciom Iwka których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Lisku przez Jana Marcinika z Tarnawy górnej pozew o zapłatę kwoty 10.000 Mk. rpn. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 31 sierpnia 1922 o godz. 9 przed południem. Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych nieznanych z pobytu ustanawia się panią Ludwikę Marcinik w Tarnawie górnej kuratorką. Tenże kurator zastępować będzie swą kuratelkę w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy Oddział III.
Lisko, dnia 4 lipca 1922. 7106

KURATELE.

L. 5/21/4. Ogłoszenie. Uchwałą Sądu powiatowego w Bełzie z dnia 10. marca 1922, został Wasyl Waszczyszyn syn Stefana z Kuliczkowa z powodu marnotrawstwa całkowicie pozbawiony samowolności. Kuratorem ustanowiono Łucia Patałaja z Kuliczkowa.

Sąd powiatowy Oddział III.
Bełz dnia 10. marca 1922. 7075 1—3

L. 7/21/1. Ogłoszenie. Marja Kamionowska gosp. z Bezejowa uchwałą Sądu pow. w Bełzie z dnia 29. grudnia 1921, została całkowicie pozbawioną samowolności. Kuratorem ustanowiono Iwana Roscia gosp. w Bezejowie.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Bełz dnia 29. grudnia 1922. 7076 1—3

AMORTYZACJE.

T. 192/22/2. Wdrożenie postepowania amortyzacyjnego. Na wniosek firmy Lomm & Spira w Anwers przez adwokata Dra Fr. Halperna w Stanisławowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących weksli, które były zaopatrzone w podpis Eisiga Chaima Griffla w Stanisławowie, jako akceptanta, w podpis Bernarda Rappaporta jako wystawcy i w podpisy Benjamina Griffla i Leizora Griffla jako żyrantów, a które opiewały: 1) na sumę 10.000 franków płatne 10. września 1914. 2) na sumę 14.000 franków płatne 15. września 1914. 3) na sumę 16.000 franków płatne 30. września 1914. 4) na sumę 13.000 franków płatne 10. października 1914, a które wnioskodawcy rzekomo zaginęły. Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, by zgłosił się ze swojemi prawami w przeciągu 45 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksle te za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów dnia 27. czerwca 1922. 7051

FIRMY.

Firm. 85/22. Stow. I. 575. Zminy i dodatki do wpysanych wże firm stowaryszeń. Wpysano w rejestri stowaryszeń zarobkowych i gospodarczych. Osidok stowaryszenia: Pawłów. Firma zwuczyt: Spiłka oszczadnosty i pożyczok w Pawłowi, stowaryszenie zarejestrowane z obmeżenoju porukoju. 1) Czleny dyrekcii wystupyły: O. Matej Popowycz, Iwan Pawłyna; 2) Czleny dyrekcji wybrani: O. Matej Popowycz nastojatelem zariadu, Iwan Zenczuk czlenom zariadu. Data wpysu: 8. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów dnia 8. maja 1922. 5859

Firm. 637/21. O. C. V. 14. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Kmita", Małopolska wytwórnia miodu, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Prokurę udzielono Marjanowi Drapelli w Krakowie zamieszkałemu. Dzień wpisu: 18. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków. 17. maja 1922. 5894

Firm. 635/21. O. C. IV. 21. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Wytwórnia trykotaży i chodników. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 29. kwietnia 1922 L. R. 17.921 zmieniono artykuł IV statutu w ten sposób, że Rada nadzorcza składać się ma conajmniej z trzech a najwyżej z dwunastu członków oraz przekazano w myśl art. 10 i 11 statutu uwalnianie i mianowanie prokurzystów i innych funkcjonariuszy, tudzież oznaczenie wysokości ich poborów i innych postanowień i umów służbowych Radzie Nadzorczej Spółki. Zawiadowca Spółki Leon Schiller ustąpił, w jego miejsce zamianowany zawiadowcą inżynier Wiktor Drzymuchowski w Krakowie, ul. św. Jana l. 20 zamieszkały. Dzień wpisu: 18. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 18. maja 1922. 5895

Firm. 631/22. O. A. IV. 46. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków ul. Mikołajska 4. Brzmienie firmy: „Miraculum", Laboratorjum preparatów z zakresu kosmetyki i hygieny lekarskiej Witold Böhm i spółka. Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób i sprzedaż preparatów z zakresu kosmetyki lekarskiej i hygieny. Firma spółki: jawna spółka handlowa od dnia 15. maja 1922, spólnicy osobiście odpowiedzialni Dr. Leon Luster, Matylda Michalina 2ga imion Lusterówna i Witold Böhm zamieszkali w Krakowie. Do za-

stępstwa spółki są uprawnieni kollektywnie dwaj spólnicy Witold Bohm i Dr. Leon Luster. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy kollektywnie Dr. Leon Luster i Witold Böhm. Dzień wpisu 18. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 16. maja 1922. 5896

Firm. 639/22. O. A. III. 221. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek. Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba i rzbmienie firmy: Fuchs i Kaufmann, Fabryczny skład skór wyprawionych i hurtowny skład skór surowych w Krakowie. Prokurę udzielono Markusowi Stieglitzowi w Krakowie przy ul. Zamojskiego l. 34 zamieszkałemu, który podpisywać będzie firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swe nazwisko z dodatkiem prokurę wskazującym. Dzień wpisu: 19. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 17. maja 1922. 5897

Firm. 626/22. Oddz. C. V. 280. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy Kontynentalna Spółka transportowo-komisowa z ograniczoną odpowiedzialnścią. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie wszelkiego rodzaju interesów spedycyjnych i komisowych z wykluczeniem interesów bankowych, wekslarskich, lombardowych, walutowych i zaliczkowania towarów. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ust. z 6. marca 1906 L. 58 Dz. p. p. oparta na kontrakcie z daty Kraków 7. kwietnia 1922 L. R. 27.092 i deklaracji z 9. maja 1922 L. R. 27.330. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 100.000 Mkp. w całości w gotówce wpłacony. Do zastępstwa spółki jest uprawniony zawiadowca Maks Scholem w Krakowie, ul. Lobzowska 8 zamieszkały. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy zawiadowca podpisze się swem nazwiskiem. Dzień wpisu: 16. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, 13. maja 1922. 5898

Firm. 610/22. Oddz. A. IV. 43. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Feigenbaum i Spółka. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie warsztatu jubilerskiego oraz handel wszelkimi wyrobami jubilerskimi i złotniczymi. Forma spółki: Spółka jawna handlowa od 20. kwietnia 1922. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Jakób Feigenbaum, kupiec i Samuel Futterweit, kupiec w Krakowie ul. Grodzka l. 29. Do zastępstwa spółki są uprawnieni kollektywnie obaj spólnicy. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy obaj spólnicy umieszczą swe podpisy. Dzień wpisu: 15. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 12. maja 1922. 5899

Firm. 625/22. Oddz. C. V. 284. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Spółka stolarzy meblowych i budowlanych, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Podniesienie w związku z odbudową kraju zdolności produkcyjnej miejscowego przemysłu i z nim związanych gałęzi przemysłu, a to przez a) zakupno na własny rachunek i sprzedaż surowców, półfabrykatów, dodatków, okuć i innych artykułów potrzebnych do wykonywania przemysłu stolarskiego i z nim związanych gałęzi przemysłu; b) zakładanie i utrzymywanie składów i warstatów mechanicznych i urządzeń potrzebnych do wykonywania przemysłu wyżej wymienionego, c) kupno i sprzedaż na rachunek spółki materjałów i wyrobów z zakresu powyższego przemysłu. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ust. z 6. marca 1906 L. 58 Dz. p. p. oparta na kontrakcie z daty Kraków dnia 12. marca 1922 Lr. 4.460 i uchwale walnego zgromadzenia z dnia 5. kwietnia 1922 Lr. 4.635. Czas trwania spółki: nieograniczony.

Kapitał zakładowy spółki wynosi 1,900.000 Mkp. w całości w gotówce wpłacony. Do zastępstwa spółki są uprawnieni dwai zawiadowcy, którymi ustanowiono Dra Pawła Perskiego w Krakowie ul. Żółkiewskiego 54 i Ambroży Chrobak w Krakowie ul. Kazimierza W. 31 zamieszkałych. Zastępcą zawiadowców ustanowiony Władysław Stobierski w Krakowie ul. Kochanowskiego 20 zamieszkały. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy obaj zawiadowcy względnie jeden zawiadowca i zastępca zawiadowcy lub prokurzysta wypiszą swe nazwiska. Dzień wpisu: 16. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 13. maja 1922. 5900

Firm. 615/22. Oddział C. IV. 2. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Fabryka masowych wyrobów żelaznych, blaszanych i metalowych „Multum“, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Zmiana firmy w brzmieniu: „Multum“, fabryka wyrobów metalowych Spółka z ograniczona odpowiedzialnością. Uchwałą walnego zgromadzenia spólników z dnia 19. kwietnia 1922 L. R. 4709 podwyższono kapitał zakładowy o 400.000 Mkp., tj. na 1,000.000 Mkp. w całości w gotówce wpłacony oraz zmieniono artykuł 8 kontraktu spółki w ten sposób: Zawiadowcami spółki ustanawiają spólnicy inżyniera Wiktora Scherera i Jakóba Kornreicha. Zawiadowcy zastępować będą spółkę na zewnątrz każdy z osobna samodzielnie i mają prawo podpisywania spółki w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swój własnoręczny podpis. Dzień wpisu: 16. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, 13. maja 1922. 5091

Firm. 603/22. B. II. 3. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Siedziba i brzmienie firmy: Bank towarowy S. A. w Warszawie, Oddział w Krakowie. Zarząd w myśl § 44 statutu Banku składa się z 6 osób. Z zarządu Banku wystąpił hr. Wojciech Rostworowski. na miejsce ustępującego, oraz na wakujące nowe miejsce zostali wybrani: dotychczasowy Dyrektor zarządzający Banku p. Józef Roman Frycz, który pozostaje i nadal Dyrektorem zarządzającym Banku oraz Dyrektor Centrali Adam Kaczorowski, który także pozostaje nadal Dyrektorem Centrali. Wobec ustąpienia z Zarządu hr. W. Rostworowskiego, prawo podpisu za Bank zostaje mu cofnięte. Na miejsce ustępujących z Rady zostali wybrani: p. Kazimierz Dzierzbicki ponownie, hr. Wojciech Rostworowski z Zarządu i obrani na nowo: Władysław Bizański i Antoni Kotnrżyński. Dzień wpisu: 15. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, 12. maja 1922. 5902

Firm. 598/22. B. I. 245. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru B. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Polsko-amerykański Bank ludowy, Spółka akcyjna w Krakowie. Prokurę udzielono: Dr. Mieczysławowi Güntnerowi w Krakowie ul. Czysta 5 i Dr. Ignacemu Lewitterowi w Krakowie ul. Siemiradzkiego l. 12 zamieszkałym, którzy podpisywać firmę będą w ten sposób, że pod brzmieniem firmy obok podpisu jednego z dyrektorów lub wicedyrektorów położą swoje podpisy. Dzień wpisu: 15. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, 12. maja 1922. 5903

Firm. 644/22. Stow. I. 28. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. W rejestrze stowarzyszeń wpisano: Siedziba i brzmienie firmy: Syndykat rolniczy w Krakowie, Centralny Organ handlowy dla Spółek, Towarzystw i Kółek rolniczych, Stowarzyszenie zarej z ogr. poręką. Zmiana statutu: Uchwałą walnego zgromadzenia członków z dnia 16. maja 1922 zmieniono częściowo § 13. i 21., a w szczególności: zmieniono § 13. w ten sposób, że wysokość udziałów określona dotąd na 1.000 Mp. została podniesiona na 3.000 Mp., przyczem udziałowcy objęci bilansem za r. 1921 nie mają obowiązku dopłaty nominalnej nadwyżki ponad kwoty wpłacone na udziały objęte tym bilansem, gdyż udziały te po 1.000 Mp. są równe 3.000 Mp., tudzież, że skreślono w § 21. ustępu a) i b) dotyczące udziałów po 1.000 Mp. i 2.000 Mp. jako na przyszłość bezprzedmiotowe. Dzień wpisu: 20. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, 18. maja 1922. 5904

Firm. 638/22. Oddz. B. I. 206. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek. Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: „Wawel“, Spedycyjno-transportowa i handlowa spółka akcyjna w Krakowie ul. Potockiego 9. Na zasadzie postanowienia Ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu w Warszawie z dnia 30. kwietnia 1922 Sp. 0874 spr. 559 podwyższono kapitał zakładowy o 22,000.000 Mp. tak, że obecnie wynosi 70,000.000 Mp. podzielonych na 140.000 sztuk pełno i w gotówce wpłaconych na okaziciela opiewających akcji, każda po 500 Mkp. Dzień wpisu: 19. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, 17. maja 1922. 5905

Firm. 642/22. Oddz. C. II. 47. Wykreślenie firmy: Z rejestru oddział C. wykreślono: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Krajowe Towazystwo Budowlane w Krakowie, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, skutkiem rozwiązania spółki i przeniesienia w myśl par. 96 ust. z 6. marca 1906 majątku spółki jako całości wraz z długami na spółkę akcyjną Kilof, przedsiębiorstwo robót publicznych. Dzień wpisu: 20. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy.
Kraków dnia 19. maja 1922. 5907

Firm. 646/22. Oddz. A. IV. 47. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Herman Machauf i Roman Peterseim, Dom handlowo-rolniczy „Gleba“ w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel maszyn i narzędzi rolniczych oraz artykułów techniczno-rolniczych prowenienclji krajowej i zagranicznej. Sprzedaż prowadzi się w obręcie Państwa Polskiego. Forma spółki: Jawna spółka handlowa od 15. września 1921. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Herman Machauf w Krakowie ul. Długa 34 i Roman Peterseim w Krakowie ul. Karmelicka 38 zamieszkali. Do zastępstwa spółki są uprawnieni obaj spólnicy solidarnie. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy obaj spólnicy położą solidarnie swe własnoręczne podpisy. Dzień wpisu: 20. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, 19. maja 1922, 5908

Firm. 666/22. Oddz. C. V. 292. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Dynamo“ Skład maszyn i przyborów technicznych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie handlu maszynami i przyborami technicznymi, zakładanie i prowadzenie zakładów przemysłowych odnoszących się do wyrobu wymienionych przedmiotów względnie branie udziału w takich przedsiębiorstwach. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl tut. z 6. marca 1906 L. 58 Dz. p. p. oparta na kontrakcie z daty Kraków 12. maja 1922 Lr. Lr. 27362. Czas trwania spółki: nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 940.000 Mkp. w całości w gotówce wpłacony. Rada nadzorcza składa się conajmniej z trzech a najwyżej 9 członków. Do zastępstwa spółki są uprawnieni dwaj zawiadowcy, którymi ustanowiono Dra Ludwika Merza w Krakowie ul. Starowiślna 1 i Adolfa Rudnera w Krakowie. Aleja Słowackiego 21 zamieszkałych. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy obaj zawiadowcy kolektywnie wypisują swoje nazwiska albo jeden zawiadowca i prokurzysta, ten ostatni z dodatkiem prokurę wskazującym. Prokurę udzielono: Feliksowi Hopienowi w Podgórzu w Zabłociu zamieszkałemu. Ogłoszenia spółki uskuteczniane będą zapomocą listów poleconych. Dzień wpisu: 24. maja 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy.
Kraków dnia 23. maja 1922. 5909

Firm. 602/22. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 10. maja 1922 r. Brzmienie firmy: „Bank Małopolski, Spółka akcyjna“, Filja w Rzeszowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem Spółki jest wykonywanie wszelkich operacji bankierskich, komisowych, handlowych i przemysłowych, ułatwiających producentom sprzedaż i wywóz płodów krajowych, tudzież umożebniających kredyt i korzystne lokowanie kapitałów w handlu i rolnictwie i innych przedsiębiorstwach przemysłowych. Rodzaj Spółki: Spółka akcyjna. Statuta zatwierdzone reskryptem austrjackiego ministra spraw wewnętrznych z dnia 18. marca 1869 l. 3129/230 następnie statut w zmienionej formie zatwierdzony został przez rozporządzenie Ministra Skarbu oraz Ministra Handlu i Przemysłu w Warszawie z dnia 16. lutego 1920 Nr. 2679. Czas trwania: nieograniczony. Kapitał zakładowy: 160,000.000 Kor. czyli 112,000.000 Mkp. podzielony na 400.000 akcji po 400 Kor. czyli 280 Mkp. opiewających na okaziciela. Ogłoszenia: W „Monitorze Polskim“ oraz w jednem z pism codziennych wedle wyboru Walnego zgromadzenia funkcjonarjuszy. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpisze się dwóch członków z Dyrekcji lub jeden członek Dyrekcji wspólnie z prokurzystą. Firma może być także przez dwóch prokurzystów podpisywaną, ale tylko w tym wypadku, jeśli jeden z prokurzystów będzie przez Radę zawiadowczą wyraźnie umocowany do podpisywania firmy, łącznie z drugim prokurzystą. Dyrekcja składa się z jednego lub kilku dyrektorów oraz z jednego lub kilku zastępców dyrektorów. Dyrektorami są: 1) Mięczysław Sedzimir, 2) Albert Ungar, 3) Dr. Kazimierz Bauda, 4) D. Juljusz Gawroński. Prokurzystami są: 1) Herman Kornfeld, 2) Dr Władysław Steczkowski, 3) Jakób Horowitz. 4) Maksymiljan Mester, 5) Marcin Mayzel, 6) Roman Byczkowski, 7) Stanisław Para, 8) Ignacy Guttmann. Z pośród tych prokurzystów upoważnionymi są do podpisywania firmy łącznie z drugim prokurzystą Herman Kornfeld, Dr. Władysław Steczkowski, Jakób Horowitz i Maksymiljan Mester. O wpisie powyższym zawiadamia się Sąd okręgowy jako handlowy w Krakowie celem uwidocznienia w swym rejestrze utworzenia Filji w Rzeszowie.

Sąd okręgowy. Oddział V.
Rzeszów dnia 6. maja 1922. 5913

WEZWANIE.

Podpisani likwidatorowie Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Oświęcimiu stow. zarej. z ogr. odpowiedzialnością stosownie do postanowienia art. 76. i 80 ustawy z dnia 29 października 1920 Nr 111. ogłaszają, że Walne zgromadzenie uchwaliło rozwiązanie stowarzyszenia i wzywają wszystkich roszczących sobie jakiekolwiek pretensje do powyższego Zakładu aby zgłosili swe roszczenia do roku od dnia ostatniego ogłoszenia. 7105 1—3

Wolf Landau. Józef Natansohn

Sierszańskie Zakłady Górnicze S-A. w Sierszy.

OGŁOSZENIE

WALNE ZGROMADZENIE

Akcjonarjuszów Sierszańskich Zakładów Górniczych S-A. w Sierszy

odbyte dnia 17. lipca 1922 roku uchwaliło wypłacić tytułem dywidendy za gospodarczy rok 1921 po Mkp. 63·— od akcji.

15-ty kupon akcyj będzie przeto płatnym od dnia 18. lipca 1922 r. w Kasie Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie lub tegoż filiach. oraz w Wiedniu w Kasie Donau trjackiego Tow. Eskontowego, Akc. Towarzystwa bankowego i kantorów wymiany „Merkur“ i Domu bankowego R. Goldschmied et. Comp.

W Sierszy, dnia 17. lipca 1922 6275

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Rossowski
Z Drukarni Polskiej, pod zarządem J. Raczyńskiego, Lwów, Chorążczyzna 21.